X

przer. Romania B.

I

Kalina i dziewczyna

Zapłoniła liść młodo
Nad wodą kalina;
Rozsłoniła swą urodę
Oświecona dziewczyna.
Gdy liście pociemniały
Na kalinę oszczycie;
Kwito dziewczę swe światy
Tęsko płynie życie.
Przybiegła chmurka biała,
Słońce zakryła;
I kalina oszroniała,
Liście pochowała.
Do dziewczyny przyszli swaty
Z darem i pokłonem
I rozkwitły drogie kwiaty
Na licu ustrojonem.

W pąk kalina powiązana,
Gwiazdą wieńcem stroi
A dziewczyna poswatana
W ołtarza stoi.
Gdzie jesienny liść kaliny
Łan rozwiała czerwony
Tam krasiny wdzięk dziewczyny
Cień powlekła marny.
Przyjdzie jesień zima głucha
Nad wodą w kołowinie;
Ściągnęła znów zagrodka
Ku tęsknej kalinie.
Lecz choć wiosna otworzy drogi
Po szczęściem oddanie,
Matko! przez opuszczone progi
Nie wróci twe dziecię...

Z sonetów Petrarki przekł. od Taliczona Tołonskiego — sonet LXII.

Dopiero wtedy, gdy z nad skroni bladej
Wzbieleje się mi bujny włos mój zwiędły,
Szczęśliwy będę co mniejszy mierzyło
Ani dosięgną krzywdy ani zdrady.
Ni też się wleką pierzchliwemi ślady
W otwartą porę wolną oddam szyję,
Ani znów miłość serca mi zaszyje
Strzałą, w barbarzyńskie zmaczaną jady.
Dziwnaż dziś rzeczą moja! Łzy zroszą
Tak bardzo wprost z serca płyną dawną drogą,
Bo mi wydobyć z oczu się nie mogą!
I tylko rany w tej się wiążą jak ciągle
W złoconej dzionki i w gwiazdach o tej nocy,
Przez łzy te obrazy mej damy migocą!

Za zdrowie pana Rogozza

O! nie ~~[illegible]~~ mówcie dziś [illegible] [illegible]
Za serdecznych [illegible] kwiat [illegible]
To dzisiaj [illegible] bez celu,
To gorączka młodych lat.
Coś pomimo [illegible] skromnie [illegible]
Bez tęsknych barw i [illegible]
Ach z młodości gdy w dniach [illegible]
Ta gorączka się nie zapali!?
O! nie kłamcie sami sobie:
Że przez wiedzy wszystko [illegible] ...
W ludzkiem łonie serce bije
To prawda wieczysta.
Gdyby kiedyś kto dla duszy
Nie miał karmi wobec świata,
Lecz biedniejszy [illegible] [illegible] —
Pierś miłością nie zadrgała.

Do Albumu T. [illegible] przez [illegible].

Świat tak [illegible], życie tak zbladło,
Zostało tylko jedno widziadło;
Dziś w myśli błękitnej jak gwiazda złota
Zaśpiewa miły słowik - tęsknota.
Siostra widziadło! jasnym uśmiechem
Na skrzydłach [illegible] [illegible] czołem
Gdy wszystkie gwiazdy [illegible] [illegible] —
Szeptam: „wierz, kochaj i miej nadzieję!"
Drogie widziadło! siostro, kochanko,
W świątyni duszy [illegible] kapłanko
Z tobą [illegible] się nie [illegible],
Kochać cię będę [illegible] [illegible] [illegible]

Ryszard Lotti. Tyg. Ill. № 97 z 6 listopada 1869

Ci co go słyszeli jednozgodnie radzili by go wysłać za granicę. Trudno to było uskutecznić, lecz zapobiegliwość rodziców wsparta uczynnością osób życzliwych i dobro sztuki pojmujących pokonała wszelkie zapory i w r. 1851 Ryszard zawieziony został do Paryża.

Massart posłyszawszy grającego chętnie go przyjął w swoją opiekę i przyjęto chłopca do konserwatoryum. Postępy jego odbywały się tak szybko, iż w r. 1853 skończył kurs nauk i otrzymał pierwszą nagrodę. Wtedy to nie poprzestając na zdobyciu środków mechanicznych zapragnął zgłębić sztukę dokładniej i zapisał się w szereg uczniów Ambrożego Thomas'a na naukę kompozycyi, który tam pozostał w przeciągu trzech lat i w 1856 otrzymał pierwszą nagrodę

za kompozycyę. Pisma wszystkie gdzieś, przez ten czas jego otoczenie podziwiało i talent i szybkie postępy.

W powrocie do rodzinnego miasta występywał po trochę z koncertami wzbudzając zapał i zbierając owacye. W r. 1857 przybył pierwszy raz do Warszawy. Zabawiwszy kilka miesięcy dawał się poznać jako mistrz w całem tego słowa znaczeniu wyruszył w podróż artystyczną po rozmaitych krajach będącej jednym szeregiem uznania i tryumfów. W. 1859 przybył znowu do Warszawy. I odtąd gościł tu przez dwa lata dał poznać najwszechstronniej swój talent występując to publicznie to w kółkach prywatnych. W. 1861 udał się znowu w podróż artystyczną nie przewidując

ze pamiątkowe zatoniarzy. Występował w Ber-
linie, Wiedniu, Lipsku, Paryżu, Sewilli, Bru-
kselli, Amsterdamie, Stokholmie. W Barcelo-
nie ludność tak była zachwycona iż ofiarowano
mu srebrny wieniec. W ~~Walencyi~~ Walen-
cyi i Madrycie orkiestra złożyła mu
wieniec. W Lizbonie mianowany został
nadwornym skrzypkiem króla portugal-
skiego który mu własnoręcznie przypiął
order ś. Jago szpady. W Kopenhadze
odebrał medal „Für Kunst und
Wissenschaft". W Meiningen otrzymał
medal złoty św. Ernestyny. Sława
jego była tak głośna że w r. 1863 dyrekcya
koncertów kryształowego w Londynie
zamówiła go jako solistę na całą seryę
koncertów. W Londynie wygrywany
był z rąk do rąk przez rozmaitych
przedsiębiorców. W Krakowie teatr ~~ne~~

„Convent-Garden" wezwał go na takąż posadę. Nareszcie niejaki Chappel zaangażował go jako pierwszego skrzypka do koncertów znanych w Londynie pod nazwą „Monday popular". Stamtąd przeniósł się do teatru „Her Majesty's", a w końcu niejaki Beale obwoził go po całej Anglii. Wróciwszy na stały ląd zabawił w kilku miejscach występując, kiedy w Baden. Baden 1866 r. zapadł na gorączkę tyfoidalną z której długo się nie mógł [illegible] wyszedł nareszcie przy troskliwej opiece i dzięki swej młodości. Lecz wskutek ciężkiej choroby popadł w pomięszanie zmysłów w którym pozostał przez 3 lata. Nareszcie przed kilku miesiącami odzyskał przytomność umysłu i powrócił do zdrowia. Od kilkunastu dni bawi w Warszawie

i zeszłej niedzieli dał koncert w salach redu-
towych. Podczas oklaskania w chwilach kiedy
przytomność odzyskiwał lubił wyśpiewać
piosnki Beranżera i to wiele z nich nie-
cenzurnych. Gra jego jest tak znaczna
iż stawia go w rzędzie pierwszych muzyków.
Z kompozycji jego następne za drukiem
ogłoszone:
Fantazja na skrzypce z hymnu narodowego
op 1. z orkiestrą.
Koncert pierwszy na skrzypce op 2 z orkiestrą
Polonez na skrzypce op 8.
Prócz tego ma wiele w rękopismach
a pomiędzy temi i pieśni Beranżera.

Alexander Zdzarnak

Adam Münchheimer urządzał koncerta
symfoniczne lecz takowe dla braku
poparcia musiał zaniechać. — Lotto
wystąpił z koncertem.

Tyg. Ill. N. 133 z 16 Lipca 1870 r.

Nekrologia. W Poznaniu zmarł w marcu 1870 Maksymilian Gracki kompozytor muzyczny.

19 listopada 1870 odbył się w resursie kupieckiej koncert w którym wzięli udział. Fryman skrzypek — dziewczę piękny smyczek i staccato. i pan Jan Skibrowski młody fortepianista młody dawno przybył z Lipska. Gra jego jest sumienna i poprawna, uderzenie śpiewne i miłe, mechanizm piękny.

W Grudniu 1870 odbył się koncert Józefa Wieniawskiego

Władysław Górski skrzypek dał koncert d. 14 Grudnia 1870. Jest on dawnym laureatem Warsz. Instytutu muzyczn. Spędził kilka lat za granicą oddając się studyom sumiennym i ma mecha-

niemi niepospolity a gra jego cechuje się wszelką szlachetnością i wielką swobodą łatwość w cieniowaniu. – Pan Kartowicz odegrał na koncercie tym na wiolonczelli notturno Chopina (Cis dur op. 7) z uczuciem szlachetnością i wyborną metodą.

Pan Kleczyński.

Oskar Kolberg i Pan Kleczyński zamieszczają dość często w Tygodniku Illustrowanym sprawozdania muzyczne, biografie i nu.

J. Kl.

Tyg. Ill. N 162 z 4 Lutego 1871.

Pan Hornziel umarł 6 ~~Kwietnia~~ Stycznia 1871 w wieku 58 lat. Urodził się w Śniatynie w Galicyi 8 Grudnia 1812 młodość spędził w Lublinie gdzie nauczycielami jego byli u Miller Kapelmistrz pułkowy w 6. wojsku polskiem Ruhm a także podobno i Fleming znakomity w owych czasach amator grający dobrze na

skrzypach do którego Hornziel będąc małem chłopięciem przychodził na naukę udzielaną bezpłatnie. Wreszcie kształcił się pod kierunkiem Dworaczyńskiego który stale w Lublinie mieszkał i gorliwie szerzył zamiłowanie do muzyki poważnej kwartetowej. Ostateczne wykończenia w grze zawdzięcza H. studjom odbywanym u Spohra w Wejmarze, od którego po ukończeniu nauki otrzymał chlubne świadectwo w r. 1836. Gra sp. Horn. odznaczała się przedewszystkiem miłą szczerością i wdziękiem jego charakter spokojny i słodki najlepiej się w niej malował. Przez lat dwadzieścia kilka był pierwszym skrzypkiem i reformatorem orkiestry Teatr. W. Jako nauczyciel odznaczał się sumiennością i dobrym smakiem. Uczniami jego byli pomiędzy wielu innymi: Zygmunt Noskowski, Hortensteinem i Henryk Wieniawski który od H. początki pobierał.

H. zostawił znakomitą bibliotekę muzyczną którą starannie zbierał przez całe życie.
Tygod. Ill. N° 172 z 15 kwietnia 1871.

Stanisław Duniecki urodz. 25 listopada 1839 we Lwowie z Józefa D. adwokata kraj. i Klementyny z Głogowskich, których rodzice byli właścicielami Żółkwi, bardzo wykształconej niewiasty. Młody Stanisław już bardzo wcześnie okazywał wielki do muzyki pociąg. Nieraz widziano 6 letniego chłopca wysiadującego godzinami przed fortepianem i wybierającego jakieś tony i akordy sobie tylko wiadome. To skłoniło jego matkę do oddania go w naukę wziętemu podówczas Kesslerowi autorowi szkoły na fortepian i wielu cenionych dzieł dydaktyczno muzycznych. Otóż uczeń szybkie postępy i za poradą nauczyciela wysłany został do konserwatoryum w Lipsku. Lat sześć tam przebywał ucząc się kompozycyi

W r. 1858 powrócił do Lwowa gdzie 20 Paź-
dziernika dał pierwszy koncert liczący lat 19.
Ośmielony świetnem i jednogłośnem przy-
chylnem przyjęciem młody kompozytor
wziął się do napisania opery. W dniu
18 Maja 1859 przyjęła się „Koryla" Tekst
do niej wzięty z włoskiego historji brat jego
Paweł Domiecki. Przedstawienie „Koryli" było
pierwszą moralną nagrodą młodego
artysty. Publiczność obsypała go kwiata-
mi. Pomimo pochlebnego przyjęcia swej
opery dostrzegł młody artysta że zbyt mało ma
przygotowania i że mu jeszcze wiele brak
w instrumentacji jaki prowadzeniu
głosów ensemblów i praktyce. Postanowił
więc uzupełnić swe muz. wykształcenie.
W tym celu udał się w kwietniu r. 1859 naj-
pierw do Wiednia gdzie cały rok prze-
pędził w konserwatorium, następnie

Takiż czas przepędził na nowej kompozycji w Brukseli pod kierunkiem Fetisa, z kąd udał się do Paryża gdzie u Berlioza nauczył się instrumentacji. Praca młodego kompozytora ściągnęła nań uwagę Aubera, który nie szczędził mu rad i uwag. Okoliczności rodzinne skłoniły Dunieckiego do powrotu w roku 1861 powrócił do Lwowa i wkrótce potem objął posadę dyrektora orkiestry przy polskiej prowincjonalnej scenie w Czerniowcach. Wywiązując się chlubnie ze swoich tych obowiązków miał jeszcze na tyle czasu żeby skomponować muzykę do melodramatów „Kowal z Przedmieścia Pragi” i „Wędrówka W. Hugo.” i kilka ładnych piosnek.
W roku 1864 Adam Miłosławski dyrektor teatru lwowskiego ofiarował Dunieckiemu posadę kapelmistrza z warunkiem stworzenia dlań opery.

W krótce też za staraniem nowego dyrekto-
ra powstała z młodzieży wcale dobra ope-
ra polska. a recenzje ówczesnych dzien-
ników przepełnione są uznaniem za
staranne kierownictwo tejże.
W kilka miesięcy po objęciu dyrekcji ope-
ry Duniecki wystąpił z nowym utworem.
Dnia 16 grudnia 1864 przedstawiona została
opera jego w 2 aktach „Paziowie królowej
Marysieńki" z libretem P. Dunieckiego.
Powodzenie tej opery było ogromne. Pierw-
sze jej przedstawienie napełniło podziwem
publiczność. Wywoływano twórcę bez
końca a po przedstawieniu wieńczono.
[illegible] osoby tłumnie cisnęły się za
kulisy aby poznać osobiście młodego
artystę. Operę powtarzano kilkanaście
razy wobec tłumnie zgromadzonej
publiczności. W jesieni r. 1865 opuści

Duniecki Lwów a po krótkim pobycie w Warsza-
wie gdzie na próżno czynił zabiegi o przedsta-
wienie „Pariów," objął dyrekcję muzyki przy
nowo powstającym teatrze pod kierun-
kiem p. Adama Skorupki w Krakowie
W kwietniu 1866 wystąpił z nową operą
w 1 akcie „Pokusa" która się bardzo podo-
bała. W czerwcu 1866 dano ją w Berlinie
pod tyt. „Der Teufel ist los" i kilkadzie-
siąt razy powtórzono. Znakomity kry-
tyk berliński Richard w obszernym
rozbiorze tej pracy Dunieckiego rokował
kompozytorowi świetną przyszłość na polu
opery lirycznej. W tymże roku przedsta-
wił Duniecki Pariów i Pokusę w Poznaniu.
Ostatnia opera grana była z powodzeniem
i w Pradze początku p. t. Šotek we Wied-
niu pod tytułem „Kmasfar" a we Lwo-
wie pod tytułem „Chochlik." Oprócz tych

Dla oper napisał Duniecki cztery inne jednoaktowe: „Doktor Pandolfo", „Zemsta Stasi", „Odaliski" i „Loczki panny Zosi". W jesieni 1866 Stanisław zaproszony przez brata bawiącego w Rumunii udał się tam na czas niejaki. Podczas pobytu u brata wśród częstych rozmów o sztuce, powstała w dwóch kompozytorach myśl utworzenia szkoły muzyki słowiańskiej która obok niemieckiej, włoskiej i francuskiej miała być nową wielką szkołą w sztuce. Pierwszym dziełem odpowiadającym temu nowemu torowi miał być „Igor" wielka opera oparta na tle starosłowiańskiego pramatu. Tekst do niej napisał P. Duniecki wspólnie z ks. K. Tretiakow. a Stanisław wziął się natychmiast z zapałem do pracy. W krótce [illegible] zupełnie akt pierwszy jeśli

go do oceniania komisyi złożonej z najzna-
komitszych mistrzów wiedeńskich. Zasiadali
w niej: Herbeck dyrektor opery cesarskiej
Esser, Dessow, Hanslick i kilku innych.
Wszystkiej jednogłośnie orzekli iż dzieło to
samo tworzy szczytnie nowej szkole i będzie
kiedyś stanowiło epokę w dziejach muzyki.
W r. 1867 wrócił Stanisław z bratem do Wschodu
lecz niestety z zarodkami śmiertelnej w
piersiach choroby. Kilkamiesięczy pobyt
na wsi w Olszkowicach pod Kołomyją
a tako mocno cierpiący pracował
usilnie nad Igorem. Na lato następ.
nie lekarze wysłali go do Meranu na
wiosnę zaś 1869 do Wenecji skąd już
do ojczyzny nie powrócił. W dniu
16 grudnia 1870 śmierć przecięła pasmo
dni artysty. Pochowano go na cmen-
tarzu w Wenecji a na grobie umieszczo-

w Braci Kamiennej i w operze.

Stanisław Duniecki
†
1870.

Utwory zdolnego artysty tchną nastrojem poetycznym mają prawdziwie charakter liryczny. Wyrobił on sobie swój własny oryginalny styl o charakterze słowiańskim. Chociaż kształcony na wzór szkoły francuskiej ulega wpływom Berlioza i Aubera. Każdy utwór Dunieckiego tchnie poezją młodzieńczą. Lecz utwory jego są w wykonaniu dość trudne. Znakomity też pragmatyk muzyczny wyraził się o kompozycjach Dunieckiego że za zbyt mało ktoś skopiuje ich piękno a piękność tę wyborowa tylko publiczność ocenić zdoła. Instrumentacja Dunieckiego mogłaby posłużyć jako studium dla rozpoczynających się zawiadowców o znajomości

efektów orkiestrowych, lecz i tak wpada w podział drobiazgowy. Partyami instrument po instrumencie występują solo a z tego powodu trzeba by zabrać orkiestrę z samych artystów. W ogóle daje kompozytor przewagę instrumentom dętym nad smyczkowemi a obok tego trzyma się tonów tak dzikich przez co i wykonanie staje się trudnem.

Tego niedokończonego dzieła znajduje się pewnie w ręku brata Pawła.

Duniecki zrobił dużo ale zrobiłby był niezawodnie więcej gdyby nie śmierć przedwczesna.

Wł. L. Anczyc.

Dnia 25 Marca 1871 otworzono w Warszawie salony <u>Towarzystwa muzycznego</u>. Na tę inauguracyjną uroczystość zebrało się około 150

członków. Towarzystwo wzrastało bardzo szybko (bo w ciągu dwu miesięcy liczyło już aż 500 członków)

Jan Kleczyński, jest uczniem Ignacego Krzyżanowskiego, Józef Wieniawski Adam Herman koncertują i mieszkają w Warszawie.

W kwietniu 1871 grał we Lwowie skrzypek Taborowski z powodzeniem. Opuszcza Lwów na całe lato wybierając się w podróż artystyczną do Kijowa i Petersburga p. Gruniewicz muzyk i kompozytor, którego kilka większych kompozycji jak np. „Dzieje Babilonu" oratorjum wykonano kilkakrotnie w tut. teatrze i które odznaczają się cechą oryginalnej twórczości i wywarły wielkie wrażenie pięknością melodji równie jak szczegółowo pomyślaną instrumentacją.

Jako wykonawca solowy p. Gumowski na fisharmonice który przewodzi nad śpiewem.
P. Gumowski dyrygował jakiś czas orkiestrą teatralną a do wyjazdu ze Lwowa skłaniało go głównie brak należytego uznania w tych sferach muzykalnego świata.

Tyg. Ill. N. 273 z 22 Marca 1873.

Warszawskie Towarzystwo muzyczne rozwija się znakomicie. Liczy obecnie przeszło 1300 członków. Sprawozdanie z ubiegłego roku świadczy, że oprócz kwoty dukatów leżącej odłogiem wszelkie inne środki podniesienia sztuki muzycznej użyte były w miarę możności jako to: konkursy, stypendia, koncerty, a nawet choć w małym stopniu wydawnictwo.
Wskutek dawniejszego konkursu przyznana była nagroda Henrykowi Jareckiemu dyrektorowi opery warszawskiej za chór

i sonatę, który przyznano za sonatę panu Gustawowi Roguskiemu za utwór Wilhelmowi Troszlowi i Dzieła te premiowane wykonane w Towarzystwie muzycz. podobały się publiczności i dowiodły że konkurs nie był bezowocnym. Obecnie ogłoszono konkurs na dwa trio instrumentalne i wokalne. Towarzystwo zakupiło rękopis sonatów kompozycji śp. Moniuszki i ma zamiar ogłosić drukiem ich układ fortepianowy na 4 ręce. Oprócz tego urządza Towarzystwo wieczorki koncerty i uroczystości muzyczne.

Nekrologia.

Andrzej Kratzer artysta muzyczny zmarł w Warszawie 26 listopada 1872 w wieku 56 lat. Był on kompozytorem wielu utworów muzycznych. Rodzina

Kratzerów mamy jeszcze jako muzykalna.
Ojciec Andrzeja, Kazimierz Kratzer był
kantorem przy katedrze na Wawelu w Kra-
kowie oraz jednym z głównych kierowników
Tow. amatorów istniejącego tam od r.
1833 do 1846.

Józef Szabliński znakomity muzyk
wiolonczelista zmarł 5 listopada 1872.

Edward Sobolewski jeden ze zna-
komitszych współczesnych kompozyto-
rów zmarł w grudniu 1872 w Saint
Louis w Stanie Missouri (w Ameryce
północnej) urodził się 1804 w Królewcu
i pierwotnie kształcił się w muzyce
na skrzypcach. Między 1827 a 1854 był
dyrektorem orkiestry teatr. i docentem
kompoz. muz. w Królewcu. W r. 1859
wyjechał z Bremy do Ameryki a od 1860
mieszkał w Saint Louis. Najlepsze

jego opery: Salvator, Velleda, Loska, napisał oratorya Sw. Jan oraz Łazarz. Sobolewski pisał też kie dzieła ta teoretyczne a między innemi także i broszurę przeciw Wagnerowi która w swoim czasie szczególnie miała rozgłos.

Tyg. Ill. No 287 z 28 Czerwca 1873.

p. Adolf utworzył na 4 ręce ładną sztukę dla przygotowujących uczniów „Guirlande des melodies slaves", dalej: Six amusements faciles a 4 mains. Dobre.

Rosa „Hymn do matki Boskiej" śpiewny lecz ani bardzo piękny ani bardzo religijny.

Dogucki Adolf „Hymn na cześć Kopernika (nie szczególny)

Bonfils Marya „La Reconnaissance" nie szczególna.

Dietrich „La Naïade" salonowy i

lekki. tegoż galop „Le train de vitesse"
i Dwie melodye na fortep. z Gounoda.
Franciszek Emanuel „Pieśń mojego życia".
Lebret.
Frogulski: „Romans napisany dla...
Klaczyński Jan Dwie piosenki, i Niebieska
Dziewczyna 2 Scherzo.
Noskowski Jan i pożegnanie utwory
ładne równie jak i inne wydane i nie-
wydane przez p. N. świadczą o wysokim
talencie i rokujące najpiękniejsze nadzieje
ze strony jego jakie w tej okoliczności autor
odzywa w Berlinie.
Napoleona Ordy wyszło sporo kompozycji
na fortepian mianowicie, Serenada
Kołysanka, Dwa Walce Polka Polonez. Utwory
te nie odznaczają się niczem wybitnem.
wydał także „Gramatykę muzyki" podręcz-
nik dla amatorów grających na fortepianie.

Sane profesor śpiewu w konserwatoryum warszawskiem wydał parę ślicznych kompozycyi wokalnych mianowicie „La tua voce” z tow. wiolonczelli, oraz „Lia”.
Stefaniego wydał marsz i piosenkę z operetki „Trwoga wieczorna”.
Teichman G. „L'amitié” Ariettina do śpiewu dość ładna.
Zarzycki Aleksander „Rozciąbię” śpiew dobry jak wszystkie kompozycye Zarzyckiego lecz razi brakiem oryginalności.
Żeleński Władysław dwie pieśni „Mój kwiatek” i „Posyłka”. Oryginalność w obu wielka ale w pierwszym prawdy artystycznej niemniej zachodzi między nimi różnica. Prawdą nazywamy moc szczerości i podniesienie wyrazom muzycznym znaczenia tekstu. Otóż w naszem zdaniem wydaje się nam „Mój kwiatek” tylko

misterną igraszką kontrapunktyczną nie-
posiadającą naczelnemu nastrojowi poezyi.
Pierwszy pomysł główny „Poezyjki" jest prze-
śliczny i pełen głębokiego natchnienia.
Gdyby nie powiem całe dalsze rozwinięcie tego
pomysłu również zadowalało. Niepowściągnione
zakończenie ciągnie się za długo. Mimo
to pieśń ta jest niepospolicie piękna.
W Tyg. Ill. N 290 z 19 lipca 1873 jest
korresp. o Teatrze Krakowskim.
Tyg. Ill. N 302 z 11 Października 1873.
Komitet warsz. Tow. muzycznego
ogłosił w tych dniach rezultat rozpisa-
nego konkursu którego przedmiotem
było Trio instr. lub wokalne.
~~Sądzie~~ Pierwszej nagrody nie przyznano
nikomu, drugą otrzymał
Gustaw Roguski. Dzieł na konkurs
przysłano bardzo mało.

Tyg. Ill. N 307 z 15 Listopada 1873.
W niedzielę rozpoczął p. Józef Wieniawski
szereg poranków muzycznych.
Towarzystwo muz. wydało wielki
koncert na którym wykonano
wczoraj oratoryum „Paulus".
Na początku przyszłego miesiąca ma
wystąpić Wł. Górski z własnym koncertem.
L. Grossman napisał operę „Duch
wojewody" do słów Wł. L. Anczyca
przedstawiona z powodzeniem.

Tyg. Ill. N 318 z 31 Stycznia 1874.
W bieżącym sezonie koncertowym zaprowadzają
koncerty skrzypcowe p.p. Górski, Friemann
i jedno Taborowski. Oddział, wśród Kra-
powianki muzyczne Józefa Wieniawskiego
Koncert komp. Żeleńskiego i inne.
Dziewiątych skrzypaczek pani Hermann
laureatka konserw. paryzk. z klasy Clarida.

Starsza gra pięknie, skład ma wyborny, me-
chanizm niepospolity ale wielki zalotnie
jej talent gaśnie przy jej 9cio czy 10cio letniej
siostrzyczce będącej doprawdy jednym z fenomenów
ngol dzieci. Ton młodszej Motyl..? jest
mocny i nowy a zaś i wzorowa jak u wy-
trawnego artysty. — Jan Kleczyński.
Tyg. Ill. N. 322 z 28 lutego 1874.
Donoszą nam z Żytomierza o młodym
jeszcze bardzo bo niespełna 20 letnim
pianiście Juliuszu Zarębskim,
którego talent zaledwie rozwijającym się.
Rodem z Żytomierza kształcił się
w Wiedniu gdzie na każdym przeszło-
rocznym konkursie otrzymywał pierwszą
nagrodę po ukończeniu nauki, zyskał
wielki medal złoty z dyplomem na
złoconego ... oraz drugi me-
dal za kompozycję. Wróciwszy do

[illegible] i otrzymawszy w Petersburgu po
złożonym egzaminie dyplom „wolnego
artysty" dawał kilka koncertów w
Żytomierzu i Odessie obecnie występ-
uje w Kijowie. Na wiosnę zamierza
wyjechać znowu za granicę do Liszta a
potem nawiedzić ma Warszawę.
Żeleński [illegible] w [illegible] koncert.
Lwowski muzyk pianista uczeń
Liszta Ludwik Marek odbywa podróż
artystyczną po Cesarstwie. W Odessie
przyjęto koncerta jego z uznaniem
[illegible] się do Kijowa Petersburga
i Warszawy.
-Tyg. Ill. N° 327 z 4 kwietnia 1874.
Nekrologia.
Książę Józef Michał Poniatowski zmarł
w Londynie we wrześniu 1873 kompozytor
muzyczny wnuk księcia podkomorzego

brata króla Stanisława Augusta polak z rodu
wytalianizowany po dwakroć raz na włocha
drugi raz na Francuza. Urodzony w Rzymie
w 1806 oddał się od dzieciństwa z upodoba-
niem muzyce. Kształcił się w tym kierun-
ku w kolegium florenckiem. Obdarzony
wdzięcznym pięknym głosem występował
w młodych latach jako tenor w rozmai-
tych teatrach włoskich. W 1838 przedsta-
wił we Florencji swoją pierwszą operę
„Giovanni di Procida" w której odgrywał
sam główną rolę. Odtąd porzucił deski te-
atralne i oddał się wyłącznie kompozycji.
Wkrótce potem napisał operę komiczną
„Don Desiderio" przedstawioną w Pizie,
później znowu kilka kompozycji jak
Ruy Blas, Narzeczona z Abydos,
Esmeralda. Wtedy otrzymał od
arcyksięcia Leopolda II obywatelstwo

toskańskiego wraz z tytułem księcia di Monte Rotondo. Wysłany do Francji jako pełnomocny minister obrał Paryż na miejsce stałego zamieszkania a rząd cesarsko francuski nadał mu naturalizację i mianował senatorem. W Paryżu ks. Poniatowski zajmował się niemniej gorliwie muzyką jak dyplomacją. Najpierw napisał operę w 4 aktach „Pierre de Médicis" odegraną w teatrze opery franc. w r. 1860 Następnie jednoaktową operetkę „Au travers du mur" graną w teatrze lirycznym Później „L'aventurier" i „Contessina". Z upadkiem cesarstwa postradał swe wysokie stanowisko, opuścił Paryż i zamieszkał w Londynie, gdzie utrzymywał się z lekcji muzyki. Ostatnim jego dziełem była 3 aktowa opera „Gelmina" przedstawiona 1872 w londyńskim teatrze

Covent Garden. Z religijnych kompozy-
cji pozostała po nim msza wykonana
wielokrotnie przez orkiestrę w kościołach
polskich.

Tyg. Ill. N 187 z 29 Lipca 1871.

<u>Wanda Ludwika Orzechowska</u> (Miller)
Warszawianka urodz. 2 Stycznia 1851
Matka jej rozłączona z mężem wstąpiła w
powtórne związki małżeńskie z Władysławem
Millerem barytonem opery naszej. Panna
O. w r. 1865 wyjechała do Medyolanu
gdzie pobierała lekcje u profesora Rossy
następnie wyjechała z matką do Ameryki
gdzie jej ojczym przebywał i tam kształci-
ła się w śpiewie u prof. Albites w Nowym
Yorku. Po powrocie do Medyolanu
kształciła się u Parinego i wystąpiła
z wielkiem powodzeniem w Lugano
w Szwajcaryi w jesieni 1867 roku.

Następnie kontynuowała lekcyę śpiewu u pani Lampugnani i występowała kolejno w Galaczu w Mołdawii w Riva di Trento w Tyrolu w Wicenzy, Medyolanie i Wenecyi. W roku 1869 wyjechała do Aleksandryi w Egipcie a na sezon 1869/70 do Malty. Mimo doznanych wszędzie powodzeń zapragnęła brać lekcye u słynnego nauczyciela śpiewu Lamperti w Medyolanie i ztamtąd zaangażowaną została do Odessy na ostatni sezon zimowy. Obecnie przybyła do Warszawy na gościnne występy i prawdopodobnie na stałe tu zaangażowaną będzie.
stale zaangażowana.
Jan Kleczyński

Tyg. Ill. N 189 z 12 Sierpnia 1871.

Nekrologia.

Kazimierz Książę Lubomirski zmarł w Krakowie dnia 29 Czerwca 1871 r.

urodzony 13 lutego 1813 na Pobereżu pierwsze
wychowanie odebrał w Klewaniu a następnie
w liceum Krzemienieckim. Wielki od
najmłodszych lat mając pociąg do muzyki
początkowo uczył się od Schmidberga a
dyrektora orkiestry w Równem a później
w Dołżańskiego w [illegible]. Przeby-
wał kilka sposob. mieszkał w Warszawie
i wkrótce dał się tu poznać jako kompozytor
Kilka jego pieśni skomponowanych do
słów naszych poetów jak „Od nas
inaczej" „Pieśń z wojny" „Zawsze i
wszędzie" i inne zyskały mu popular-
ność. W ostatnich kilkunastu lat
przed śmiercią [illegible] ciężka choroba,
by nie mógł zajmować się muzyką.
pracował więc literacko nad przekła-
dami dzieł obcych na język polski.
jak „Podróż po Egipcie" ostatnim przekła-
dem był utwór sceniczny „Stanisław [illegible]

Tyg. Ill. N 366 z 2 Stycznia 1875.

Warsz. Tow. muz. urządza muzyczne wieczorki muz. środowe i piątkowe o najmniejszych i rozmaitych programach. Na jednym z nich słyszeliśmy nowy kwartet p. Wład. Żeleńskiego obdarzony pierwszą nagrodą na konkursie towarzystwa. Dyrektorem tow. muz. w Warszawie wybrany Józef Wieniawski.

Tyg. Ill. N. 377 z 20 marca 1875.

Nekrologia.

Romuald Zientarski muzyk i kompozytor zmarł w Warszawie 25 listopada 1874.

Aleksander Chodecki znany deklamator i muzyk [illegible] dnia 6 lipca 1874 w Samborze mając lat 41 urodz. w Płocku. poświęcał się sztuce

i [illegible]. Jako muzyk pisał utwory kompozycye na fortepian, przeważnie zaś znany był jako deklamator przy fortepianie który to rodzaj popisów on pierwszy u nas wprowadził.

Towarzystwo wsparcia artystów muzycznych dało koncert na swój cel dobroczynny.

Tyg. Ill. N 383 z 1 Maja 1875.

p. Zygmunt Noskowski od lat paru kilku popisujący się udanemi utworami kompozytorskiemi w koncertach obecnie studya teoretyczne pod kierunkiem prof. F. Kiela w Berlinie i przed dwoma tygodniami wystąpił tam z symfonią (a dur) swego utworu którą pod dyrekcyą p. Brennera była wykonaną i przyjęta pochlebnie przez krytykę i publiczność. Pan N. bawi obecnie w Warszawie

gdzie ma zamiar występować z koncertem..
p. N. jest stypendystą warsz. Tow. m.
Tyg. Ill. N 384 z 8 Maja 1878.

Adam Münchheimer obchodził w
zeszłym tygodniu 25 letnią rocznicę
swej pracy publicznej. W r. 1850 wstąpił
do orkiestry W. T. jako skrzypek w trzy lata
zaś później powołany został na dyrektora
orkiestry przy baletach i melodramatach.
Po śmierci Moniuszki objął jego obowiązki
jako dyrektor opery i na tem stanowisku
obchodzi swą 25 letnią rocznicę.
Niezależnie od tego pracuje w Instytucie
wraz z Marszałkim panem jako dyrek-
tor klas muzycznych przed kilka
laty był nadto prof. klasy chórowej
w Inst. muz. Prócz tego pisał wiele
utworów muz. większych lub mniejszych
a pomiędzy niemi i dwie opery: Otto

Łucznik" w „Stradjote".

Władysław Żeleński napisał muzykę do dramatu „Wit Stwosz" (Szujskiego). Muzyka ta nie porusza się dramatu ograniczając się głównie na między aktach i na kilku krótszych wy-stępach w ciągu sztuki. Nadzwyczaj charak-terystycznym jest bicie zegaru w akcie 2im piękny marsz w akcie trzecim i przygrywka pianissimo w akcie ostatnim. Wyszły także u Hösicka nowe utwory wokalne do słów Gabryeli [illegible] kompozytora. Naj-piękniejszym z nich jest „Z Księgi pamiątek N°1" – oryginalne a niepospolite.

Tyg. Ill. N° 390 z 19 czerwca 1875.

[illegible] konserwatoryum muzycznego nie urządza popisów dorocznych dla [illegible] z przyczyn bardzo racyonalnych bo z powodu nieodłącznych kosztów jakie urządzanie popisów za sobą pociąga. W bieżącym roku a raczej

przy jego zabieraniu się nam niewierzchowość tonów.
wzdrygam się skąd wniknąć tych tonów a jed-
nak z rezultatami pracy swej przed publicznością
wystąpić postanowiła urządzić cały szereg
„koncertów popularnych” takie jakie dawa-
no w Paryżu zyskały tam sobie szerokie
i oklask na wznowienia.

Tyg. Ill. N 392 z 2 Lipca 1875.

Zeszłego wtorku odbył się w resursie
obywatelskiej popis uczniów i uczennic
tut. konserwatoryum.

O młodym pianiście naszym Juliuszu
Zarębskim rodem z Żytomierza się
ustala w obecnie pod przewodnictwem
Liszta, który powtarza głośno że nie miał
jeszcze dotąd ucznia z takim talentem.
Oto co pisze Liszt do ojca Zarębskiego.
„Nie mogę stosowniej wywzajemnić się
za uczciwy list pana jak doniesieniem

pomyślnych i przyjemnych wiadomości o synu państwa Fabianie. W zwyczajnej podobnie tylko bardzo podobnie wyrazić się mogę o jego talencie, charakterze i odznaczających się on po-wszech przedmiotach. Czynił on postępy swoje-mu ~~stanowisku~~ nauczycielowi i dołożył zrobić wszystkie stanowisko artystyczne. Pomimo trudności jakie nastręcza dziś zawód muzyka wobec tylu współubiegających się i tylu krytycznych pozorytów, Fabian Zarębski sprostał dzielnie nadkopanie swego powołania. Umiał on zdobyć zjedność szacunek życzliwość moją której do-wodem służą niedomiesłam i t. d.

Oryginał pisany jest po francusku. —
Znany jako kompozytor uzdolniony młodzieńca pianista Andrzej Janowicz mieszka-jący teraz w Żytomierzu pisze operę w 3 aktach p.t. „Wąsy i peruka" do której sam ułożył libretto z komedji Korzeniowskiego.

Tyg. Ill. N° 405 z 2 Października 1875.

Napoleon Orda. wydał wiosny w nakła-
dem album widoków guberni grodzień-
skiej wileńskiej mińskiej kowieńskiej
wołyńskiej podolskiej i kijowskiej rysowa-
nych przez niego z natury dotąd w dwu
zeszytach zawierających 80 widoków. Nie za-
pomniał nawet o lipie wspomnianej w Panu
Tadeuszu. W czasie pobytu swojego w Pa-
ryżu N. Orda będąc w poufnych stosun-
kach z Mickiewiczem którego nieraz wto-
rował do improwizacji słyszał z ust Ada-
ma opowiadania o gościnnym dworze
Hołowińskich, i o tej lipie. Zdarzyło się
temu naszkicował ją starannie i zachował
ją potomności w pięknym rysunku.
Oddawna znane jest w piśmiennictwie
naszem imię N. Ordy jako zasłużonego
autora Gramatyki polskiej w języku

francuskim. Chociaż pozornie przeznaczona
dla ojczystego syna Witolda urodzonego w Paryżu
z matki francuzki [illegible] Douglas z którą ożenił
się w 1847. Nie miał też [illegible] od [illegible]
wielu sympatyzowano jego utwory na forte-
pian a szczególniej polonezy któremi [illegible]
[illegible] Ogińskiego a miejscowi
tańczyli się w ich [illegible] Dwa ostatnie
„Pożegnanie" i „[illegible]" wydane u Senne-
walda Warsz. W roku tym wydał „Gra-
matykę muzyki. Umarł [illegible] 69
roku życia lecz mieszkańców zapał go nie
opuszczał. Urodził się 11 lutego 1807 w Ko-
rocowiczach w gub. grodzieńskiej. ~~[illegible]~~
z matki Józefy [illegible]owiczówny. Wszyst-
[illegible] rodzice dali mu wychowanie
[illegible] [illegible] lecz zarazem
i [illegible]. Po ukończeniu nauk
w [illegible] gimnazjum w Świsłoczy

w r. 1823 młody Napoleon wstąpił do uni-
wersytetu wileńskiego na wydział fizycz-
no matematyczny. Po r. 1831 udał się za
granicę wspólnie z Tytusem Płońskim
podróż przez Austrję do Włoch i Szwajcarji
a następnie w Paryżu i będąc zamiłowanym
w sztukach pięknych oddał się muzyce.
Zaprzyjaźniony z Chopinem pod jego kiero-
wnictwem wykształcił się w grze na
fortepianie do tak wysokiego stopnia
iż był poszukiwanym w Paryżu jako zdolny
nauczyciel. Korzystając z pory wakacyj-
nych z pielgrzymim kosturem z pasi-
rantką na plecach i ołówkiem w ręku
pieszo zwiedzał Anglię, Szkocję, Holan-
dję i Belgję. Po ożenieniu się gdy
[illegible] Orda pragnął
kolonizacji był zdecydowany poświęcić się pracy
więcej plastycznej niż kiedykolwiek muzyce i

wspólników. W r. 1840 z Aleksandrem Ma-
kowskim utworzył w Paryżu pod swoją firmą
Dom handlowo komisowy; lecz gdy po niedłu-
gim czasie spółka akcyonaryuszów opery
włoskiej wybrała Ordę na dyrektora tej
pierwszorzędnej instytucyi muzycznej
ze znaczną płacą roczną zaniechał handlu
do którego nie miał nigdy pociągu a wspólnik
jego w r. 1848 przeniósł ten Dom do Gdańska.
Wypadki roczne rozproszyły spółkę, te-
atr został zamknięty i Orda znowu powró-
cił do ulubionych prac swych nad muzyką
malarstwem i rzeźbiarstwem. W r. 1856
powróciwszy do kraju osiadł w miejscu
urodzenia wziąwszy do pługa urządził
fabrykę mozayk. W ostatnich czasach wezwany
przez ks. Adama Krasińskiego na nauczy-
ciela jego syna [illegible] na [illegible]
pracował nad wydaniem albumu.

Tadeusz [illegible] Kola.

W Październiku 1893 r zaczął pisać Noskow-
ski do Tyg. Ill. korresp. muzyczną i spra-
wozdania.

Tyg. Ill. No 412 z 20 Listopada 1875:

Zygmunt Noskowski. Dawny uczeń
tut. konser. po chlubnem ukończeni-
u kursowego udał się do Berlina dla dalszego
kształcenia się pod kierunkiem prof. Kie-
la w kontrapunkcie i kompozycji —
przebył tam lat 2. Teraz pragnąc zapoznać
swych ziomków z owocami swej nauki,
[illegible] 16 [illegible] z tańca-
tam starannym [illegible] jego [illegible],
niebłahych i wdzięcznych utworów.
między innymi wykonano i „Krakowiaka"
Dobrowolski Bronisław wydał w Poznaniu
Scherzo na piano. — Rogowski Gustaw
Dwa śpiewy z Sonetów. Kleczyński Jan
Trzy pieśni z Gebethnera w stylu salonowym.

Tyg. Ill. N: 14 z 1 kwietnia 1876.

Józef Stefani urodził w Warszawie r. 1800 i od wczesnej młodości okazywał wielkie zdolności do muzyki. Chłopcem jeszcze śpiewał w chórach w teatrze następnie grywał w orkiestrze naprzód na kotłach potem na altówce i na kontrabasie. Po otworzeniu konserwatoryum w Warszawie r. 1821 wstąpił do niego na naukę kompozycji pod Elsnerem. Po niedługim czasie zaczęto wykonywać publicznie jego kompozycje kościelne i orkiestralne. Od tego czasu komponował coraz więcej a zostawszy dyrektorem muzyki baletowej wziął się do pisania baletów i komedyo-oper które się przysłużyły dość znacznie sławie. Głównem Dziełem, jego jest powszechnie znany i lubiany balet „Wesele w Ojcowie" (patrz Dalej) złożony z tematów wziętych z opery Krakowiacy i Górale. Z innych dzieł zasługujących wymieniamy: Dorona córa, Djabeł zakochany, Okrężne, Piast,

[illegible] [illegible], był wierny [illegible] [illegible].
Oprócz napisał [illegible]; w 1829 wystawił
[illegible] aktową [illegible] [illegible] które nie
miała powodzenia [illegible] [illegible] Stefani
[illegible] nie brał się potem do muzyki [illegible].
i dopiero w 1836 napisał operetkę „Piorun".
Oprócz tego przedstawił [illegible] kantaty, kilka-
naście mszy wiele rozmaitych utworów
religijnych i wielką liczbę piosenek.
polonezów i mazurów. W muzyce
tanecznej [illegible] w mazurach nie miał
sobie równego chyba i wszystkim Kurpińskiego.
Stefani był przez wiele lat nauczycielem śpie-
wu w 6. gimn. realn. w Warsz. oraz ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dyrygował muzyką kościelną
gimnazjalną i [illegible] ks. Wizytek. Później
nie przestał [illegible]. Kierownictwo miał [illegible]
[illegible] [illegible] ale przerywał gdy był [illegible]
młodym. Zmarł 19 marca 1876.

według sprostowania nadesłanego przez
p. L. Kurpińskiego wdowę po dyrektorze.
muzykę do baletu „Wesele w Ojcowie”
napisał Józef Stefani. W r. 1820 pierw-
sza w owczas tancerka panna Mierzyńska
miała na swój benefis ułożony przez
dyrektora Damse balet „Wesele w Ojcowie”
Do tego baletu na prośbę beneficjantki miało
[illegible] muz. Kurpiński się jednakże wyjeżdża.
Mało o czasie wyjazdu za granicę
przeto nie [illegible] jedynie tylko do pantomimów
napisanie zaś muzyki do tańców pole-
cił Damsemu który też tego dopełnił.
Słowa „marsz mierzyńskiej” jest także
dziełem Damsego. Obecnie pozostaje
się marsz z partyturą znajdującej
się w bibliotece teatru Warszawskiego.
Gustaw Rogoziński zamieszcza w
Tyg. [illegible] i krytyki muzycznej.

Tyg. Ill. N° 33 z 12 Sierpnia 1876.

Józef Teleszyński pierwszy skrzypek wielkiej opery paryskiej i autorek koncert. [illegible] zmarł w Paryżu w dniu Dnia 8° Sierpnia przeżywszy lat 46.

Tyg. Ill. N 46 z 11 listopada 1876.

Barcewicz dał we wtorek koncert po powrocie z Moskwy gdzie konserwatorjum ukończył ostatecznie studja. wzięła w nim udział i p. Sakowicka. Barcewicz Stanisław jest dawnym uczniem konserwatorjum Warszawskiego a następnie moskiewskiego dał 7 listopada koncert — Mechanizm bardzo wysoko rozwinięty, ton pełny i szlachetny wolny od wszelkiej manjery. Drugi koncert na dochód biednych studentów odbył się 12 b.m. pod dyrekcyą pana Brattkiniego, Pan Juliusz

Zarembski najlepszy na wieczorkach wystą-
pił dn. 3 kwietnia 6, 11 i 16 b.m. z powodzeniem
Pan Górski dał poranek muzyczny.

Gustaw Rogalski

Tyg. Ill. N-61 z 24 Lutego 1877.

W dniu jutrzejszym Apolinary Kątski Dyrektor
Konserwatoryum rozpoczyna szereg koncer-
tów symfoniczno-wokalnych w sali Resursy
Obywatelskiej. Będzie to nowa próba zaszczepienia
muzyki poważnej na naszym gruncie... oby
mniej niefortunna jak dawniejsze robaczywy..
Tymczasem między dziejami rozprawka o
wokalicie muzyki weneckiej.

~~Skrzypek~~ Tyg. Ill. N 68 z 14 Kwietnia 1877
Skrzypek Karol Lipiński spędził młodość
swą w Kutkowie (obwód Złoczowski?) własność
hr. Starzeńskich w których pałacu Karol był
Dyrektorem kapeli i otrzymał od nich doży-
wocie. (Życiorys Wiktora hr. Baworowskiego)
przez J. I. Kraszewskiego.

Henryk Jarecki kapelmistrz opery lwow-
skiej napisał balladę do słów Słowackiego
„Hugo" i wykonał ją z orkiestrą [illegible]
orkiestry teatralnej z wielkiem powodzeniem.
Orkiestra koncertowa [illegible] Warszawy
pod kierunkiem Dyrekt. Krzyżanowskiego
objeżdża obecnie większe miasta Królestwa
przy drogach żelaznych położone celem da-
wania w nich koncertów i bywa bardzo
dobrze przyjmowana.
Napoleon Orda przygotowuje obecnie
nowy zbiór swoich widoków kraju
do wydania.
Tyg. Ill. N 86 z 18 Sierpnia 1877.
Od pamiętnego świetnego koncertu w
Warszawie (półtora roku) pełnił Zygm.
Noskowski obowiązki Dyrektora towar-
zystwa muzycznego w Konstancji. Obecnie
napisał ośm krakowiaków które pod-

stał Dyrektorowi za którą także osobiście
pismem dziękując wyraził się nader
pochlebnie.

Tyg. Ill. N 101 z 1 Grudnia 1877

Konkurs muzyczny rozpisany przez Krakowskie
Towarzystwo muzyczne został w początkach
Listopada br. rozstrzygnięty. Z ośmiu nade-
słanych utworów dwa z przyczyn formal-
nych zostały odrzucone z pozostałych
zaś sześciu obie nagrody (po 4 i 2 dukaty)
otrzymał p. Władysław Żeleński prof. kon-
serwatoryum Warszawskiego za chór męski
do słów Wasilewskiego „Róże" i t. chóry
„Veni Creator" polecona zaś została do wy-
konania „Modlitwa" na chór mieszany
p. Jana Ornbackiego nauczyciela muzy-
ki sem. nauczyc. w Łowiczu.

Dnia Kwietni pod Dyrektorem opery
w Warszawie

Wiktor Kozyński porucznik w Paryżu rue de Clichy 15 Paris.

Tyg. Ill. N 116 z 16 marca 1878

Władysław Żeleński uhonorowany tem- przez zaufaniem wyborem komitetu Tow. muz. w Warszawie powołanym został do pełnienia obowiązków ~~tegoż Tow.~~ Dyrektora tegoż Tow. notuje-my fakt z niemałem zadowoleniem.

Tyg. Ill. N 119 z 6 kwietnia 1878

Wiktor Kozyński skrzypek do Pary-cał w pozycji kwartet w Warszawie jest-em oraz kompozytorom - a przybył do War-szawy wieczorami dla tego że będąc człon-kiem komisji konkursów międzyna-rodowych na powszechnej wystawie w Paryżu pragnie porozumieć się z mu-zykami polskimi co do utworów któreby na wystawie wykonane być mogły.

Tyg. Ill. N 120 z 13 kwietnia 1878

Nekrologia.

Franciszek Stawich muzyk kompozytor i b. prof. konserw. warszawskiego umarł dnia 17 Sierpnia 1877 w Kutkach około Józefskie. Ur. w Czechach około [illegible] rodem. Wiele kompozycyi — Pisał także artykuły do „Gazety teatralnej i muzycznej" wychodzącej niegdyś pod redakcyą Tomasza Le Bruna.

Stanisław Szczepanowski gitarzysta umarł 16 Września 1877 we Lwowie. Będąc młodym jeszcze chłopcem wprost ze szkół krakowskich wstąpił 1831 do wojska polskiego, potem emigrował. W 1848 powrócił do kraju i dawał głośne w swoim czasie koncerta na gitarze i wiolonczeli.

Tyg. Ill. 132 z 6 Lipca 1878.

Oprócz wzmianki o Prusakowskim muz. w Polsce. Odbyły się w ciągu ostatnich dni [illegible]

Nie przedstawił się wyróżniający się tu Centra
przez panią Lazarowiczową
Kondratowiczową i p. Pędrowskiego.
Klasę fortepianu razy p. Strobl, wiolon-
czelli Goebelt, skrzypce Adzińskiego
ze skrzypków popisali się wyborniejszego
Górski i Pawłowski. Teoryę
kompozycyi wykłada Rogoski.
Myśl wzniesienia pomnika Chopinowi
podjęta przez Władysława Żeleń-
skiego poparciem jest przez wszystkich
[illegible] i Deiermutki.
Tyg. Ill. N 156 z 21 grudnia 1878.
Nekrologia. Antoni Jacobi artysta
muzyki i kompozytor urodził się w Płocku
i od młodych lat należał do kapeli katedry
tamtejszej, później dyrygował orkiestrą
z którą jeździł po miastach prowincyonalnych a
w końcu był pierwszym skrzypkiem

w orkiestrze Teatru Rozmaitości w Warszawie
Wydał znaczną ilość kompozycji lżejszego
gatunku na fortepian. Zmarł w Warszawie
dnia 16 Marca 1878.

__Władysław hr. Tarnowski__ głośny kompozy-
tor muz. i poeta oraz podróżnik w drodze
do San Francisco wracając z podróży od-
bytej po Chinach, Japonii i Indjach zmarł
nagle na morzu. Wizerunek i życiorys
w nr 132 seryi III. — urodził się 1841 r. w
Wróblewicach Dziedzicznej majętności
swej rodziny. Obdarzony niepospolitą zdol-
nością do muzyki kształcił się w niej
najprzód w konserwatoryum w Paryżu
potem w Lipsku pod Moschelesem
i Lisztem który go w technice fortepia-
nowej olśniewał na równi z Rubinsztei-
nem i Bülowem. Zetknąwszy się
bliżej z Lisztem i Wagnerem ny.

-wał i pilnie powinien wstąpić na [illegible] [illegible] otrzymanego [illegible] [illegible] ki, nie doszedł jednakże stopnia aby miał się stać wyznawcą ubóstwianej u Niemców muzyki przyszłości. Talent to był zbyt samodzielny aby mógł ulegać naśladownictwu. Jako kompozytor napisał operę „Rokmel" z tekstu, tam wieczornym Dankowianą w Lipsku kilkakrotnie zagrał na orkiestrę oraz fantazję na fortepian i pieśni. Uwertura jego i opera do dramatu „Joanna Grey" wyszły w Wiedniu. W Warszawie i Lipsku dwukrotnie wykonano z wielkiem powodzeniem kilka jego utworów orkiestrowych. — Zmarł dnia 19 kwietnia 1878 wracając z podróży po Ziemiach Chin i Japonii na parowcu Pacific.

Tyg. Ill. N° 159 z 11 Stycznia 1879.

Michał Hertz warszawianin uczeń Kiela ukończył i złożył dyrekcji teatrów warsz. operę p.t. „Gwarkowie" libretto tomu napisał p. Feliks Szober.

Zygmunt Noskowski także pisze operę tworząc w chwilach odpoczynku i inne kompozycje.

Na koncercie Tow. muz. wystąpiło 200 amatorów płci obojga. Towarzystwo z objęciem dyrekcji przez Żeleńskiego ożywiło. Przyklaskujemy i dziękujemy Zyg. Wiślickiemu który około chórów pracuje.

Echa muzycznego wyszedł 124 numer.

w N° 160 z 8 lutego 1879 znajduje się biografia Macieja Kamieńskiego skreślił Aleksander Wejnert.

[illegible] urządza wokalne koncerta dla biednych studentów.

Koncert na rzecz pomnika Chopina
wypadł świetnie. Czysty dochód
1200 rubli; akcydensa przeszły 200 rubli
więc na sprowadzenie wystarczy.
Tyg. Ill. N 184 z 5 Lipca 1879.

Zeszłej niedzieli umarł Apolinary Kątski
założyciel i dyrektor konserwatoryum war-
szawskiego, skrzypek wirtuoz pierwszego rzę-
du. Dyrektor [illegible] teatralnego w [illegible]
zw. [illegible]. Urodził się 1824 i należał do
rodziny bardzo muzykalnej. Z trzech jego
braci dwu poświęciło się fortepianowi, jeden
skrzypcom a między nimi dwaj t.j. on sam
i brat Antoni dobili się europejskiego rozgłosu.
Apolinary kształcił się w Paryżu był uczniem
Paganiniego a 1847-1850 odbył po Europie
podróż artystyczną w której entuzjazmował
tłumy słuchaczów. Około 1860 powziął myśl
założenia konserwatoryum i wziął się

do jej urzeczywistnienia z całą siłą woli i energji. Uzyskawszy to ze społeczeństwa odrazu pojmie całą doniosłość tej pięknej myśli na jego tylko pomocy i współdziałaniu się oparł i w krótkim przeciągu czasu zebrał potrzebny kapitał. Instytut muzyczny począł istnienie swoje pod jego kierunkiem. Po kilku latach gdy fundusze wyczerpały się i środków do dalszego prowadzenia konserwatoryum nie było, Kątski znowu jak poprzednio energja, przeprowadził myśl utworzenia jego bytu - oparcia go na zasiłku rządowym i opłatach wpisowych. W tym drugim porządku istnienia instytutu Kątski z każdym niemal rokiem zdobywał dla niego nowe środki rozwoju. Dzisiaj konserwatoryum dzięki tej jego energji i ruchliwości posiada dwie klasy śpiewu, po kilka klas fortepianu i skrzypiec, klasy wiolonczeli i wszystkich instrumentów dętych, klasy chorów, muzyki

zbiorowej i teoryi a oprócz tego wykłady religii
i różnych przedmiotów naukowych. Tym sposobem
tam program szkoły jest prawie wypełniony,
nam potrzeba go tylko ożywić wpływem stałego
jednolitego i umiejętnego kierownika na
Szkoła taka wtedy nastąpiona zostanie.
Na liście kandydatów do posady Dyrektora
Instytutu formacyjnego Ap.-katolickiego znajduje
się brat nieboszczyka Antoni Kotski,
Wiadomości zaś o zamianowaniu p. Aleksan.
dra Lanzeckiego arcb. petersburgskiego
skarbnika Gwar nie mają podstawy.
August Seger organista przy Kościele
ewangelickim [illegible] kilka
z dniem 1go Października 1879 zamawia się do
potomnych przez się [illegible] i osiedla w
górze Kalwaryi gdzie na najbliższą a znaną
nie tylko rodzinę. Został jednym ze
znakomitych organistów i celniejszym

kompozytorem organowym Ks. profesorem
konserwatoryum i znamienitym nauczycielem
któremu wszystkie kościoły muzyczne zawdzięcza-
wiele — artystów. Nasza literatura muzyczna
wzbogaciła się licznemi jego utworami po-
czynając od elementarnych dla organistów wiej-
skich począwszy aż do najtrudniejszych fug
i preludyów. Przez lat wiele. Probował od lat
kilkudziesięciu wszystkie nowe organy w
kraju i pod tym względem [illegible]
uznaną powagą.

Na prośbę Dyrektora Konserwatoryum prze-
znaczono i zatwierdzono p. Aleksandra Za-
rzyckiego

Wł. Górski zamiast. sprawozdania muzyczne
Tyg. Ill. N 224 z 10 Kwietnia 1880.

Dnia 4 Marca 1880 zmarł w Paryżu
Wojciech Sowiński muzyk pianista
znany kompozytor wielu dzieł muzy-
zmarł 4 Marca 1880 w Paryżu.

Relacji i że to Stanisław muzykant pol-
skiej sztuki który pierwotnie wyglądał posłan-
nictwo. Urodził się na Podolu ukra-
ińskiem we wsi [illegible] mniej
więcej w roku 1795 lub 96 [illegible]
muzyka Sebastyana Dzwińskiego. Seba-
styan służył wojskowo i 1792 znajdując się
w pułku Madalińskiego (ojca poety) orga-
nizował muzykę na dętych instrumen.
Po skończonej wojnie poświęcił się dawa-
niu lekcyi muzyki na fortep. po domach
szlacheckich na Ukrainie i Podolu
i umarł 1816. Pozostawił 3 synów
Jana Wincentego zmarłego w ostatnich
latach w kraju, Piotra nauczyciela
muzyki mieszkającego w okolicy
Bydgoszcza i naszego Wojciecha.
Wojciech początki muzyki odebrał od ojca.
W r. 1825 lub 1827 opuścił kraj i udał

się za granicę najpierw do Wiednia gdzie
ćwiczył u Czernego na fortepianie a kom-
pozycji i harmonii u Gyrowetza i Lindpa-
Dalej w 1827 udał się do Włoch zwiedził
Mediolan Wenecyę Bolonię Rzym Neapol
i inne i po kilkomiesięcznej podróży
udał się do Paryża gdzie stale zamiesz-
kał i pozostał do śmierci dając lekcje
muzyki w wielu publicznych zakładach i
domach prywatnych. W ciągu tych lat
piędziesięciu kilku zaledwie raz opuścił
~~Paryż~~ Francyę r. 1835 wyjeżdżając do
Anglii gdzie dał kilka koncertów a potem
nad Ren i do Belgii. Często jednak
zwiedzał główne miasta Francyi gdzie
miał wielu przyjaciół i licznych znajomych.
Zawsze zaś twórczości się oddawał i
wydał publikacyę: Les chants polonais
nationaux et populaires.

Zostawił po sobie wiele kompozycji w rodzaju na fortepian, symfonię mazurową, Opera „Złote góry" i dwa zbiory artykułów o muzyce. W 1857 Les musiciens polonais etc. 1869 tłumaczenie z niemieckiego w pracach biogr. Beethovena 1878 Mozarta a nakładem 1874 w Drukarni Marta, oraz „Słownik muzyków polskich". Sowiński z początku swojego zawodu należał do szkoły pianistów klasycznej, wzorem byli i Kalkbrenner Czerny Zlatz, i t.p. Później zwracanie jakie na niego Chopin wywarł wywołało głęboką zmianę w jego kompozycjach.

Władysław Chodkiewicz

Nekrologia 1879.

Zofia z Borowskich Korpińska żona Dyrektora b. artystka teatr. Warsz. zmarła

28 Czerwca 1879 w Warszawie. W r. 1814 wstąpiła do szkoły dramatycznej mając lat 14 na scenie wystąpiła po raz pierwszy w sztuce „Tajemnica w Spandau" i rolę Dorotki grała figlarnego [illegible] -
Tyg. Ill. N. 294 z 19 Czerwca 1880.

Henryk Wieniawski urodził się r. 1835 w Lublinie. Pod opieką matki wyjechał z bratem Józefem do Paryża, gdzie odbył systematyczne nauki w konserwatorjum. Henryk miał wówczas lat ośm. Uczył się na skrzypcach pod kierunkiem Massarta, zadziwiające postępy. We dwa lata później przybywszy do Warszawy puścił się po wielkich miastach Europy. Zwiedził Niemcy, Belgię, Niderlandy i Anglię wraz z bratem Józefem. W r. 1860 otrzymał posadę soloisty w wielkiej operze w Petersburgu (po Apolinarym Kątskim) i honorowy tytuł

skrzypka Dworu przyznano z mianowaniem
go profesorem tamtejszego konserwatoryum.
Po r. 1872 w [illegible] z Petersburga wyjechał
odbył podróż do Ameryki z A. Rubinsteinem
i osiadł w Brukseli gdzie po usunięciu
się Vieuxtempsa objął klasę skrzypcową.
Pobyt w Belgii nie długi — znowu
wędrówka artystyczna. W 1874 zawitał
do Warszawy po raz ostatni — Choroba
sercowa na którą cierpiał od dawna
zwiększała się szybko. Tournée z [illegible]
r. 1879 na zaproszenie Rubinsteina udał
się do Moskwy do wzięcia udziału w
wielkim koncercie ale już z zarodem
śmiertelnej choroby zapadł, i pomimo
troskliwości żony hr. i przyjaciół
zmarł w Moskwie d. 31 marca 1880
potem przewieziono go do Warszawy i pocho-
wano na cmentarzu powązkowskim.

Zmarły rovnież był z panną Hampton
siostrzenicą angielskiego pianisty i kompo-
zytora Osborne'a. Do najpiękniejszych
jego utworów należą „Legenda" (g-moll)
Dwa polonezy, Dwa mazurki i dwa kon-
certy piękną też jest fantazja z Fausta.
Nekrologia 1879

Kątski Apolinary umarł 29 Czerwca 1879
w Warszawie. Zasłużył się zwłaszcza
zorganizowaniem pierwszej w Warszawie
samodzielnej orkiestry i miał posadę
kierownika nad chórem i muzyką w
kościele Ś. Jana. Jako kompozytor nie
zalecał się wybitną zdolnością, lecz jed-
nak skrzypka w kilku jego utworach charak-
~~terystycznymi narodowymi~~ cieszyły
się wielką popularnością.
Tyg. Ill. No 221 z 23 Marca 1872
Nekrologia

We Wrocławiu d. 5 Września 1871 umarł
nagle <u>Kazimierz Lada</u> skrzypek znany z
wystąpień koncertowych. Napisał około
40 kompoz. muz. mniejszych rozmiarów.
Był też autorem dziełka „Historya mu-
zyki" w r. 1861 z drukarni Jaworskiego.
Tyg. Ill. N 229 z 18 Maja 1872.

<u>Teatry lwowski i krakowski</u>

Tyg. Ill. N 243 z 24 Sierpnia 1872.

Dnia 18 Maja 1872 umarł w St. Louis w
Missouri mając lat 68 <u>Edward Sobolewski</u>
jako teoretyk, krytyk i pisarz o muzyce wyso-
ko uznawany i poważany przez kompetentnych,
zyskał sobie pierwszorzędną sławę i przyjaciół mnogich,
chociaż mu i przeciwników nie zbywało.
Urodzony w Królewcu tu się najpierw dał poznać
później przeniósł się do Bremy, z kolei orato-
ryami i innemi poważniejszemi utworami
zwracając na się powszechną uwagę. Wy-

wymienimy z nich Pana i Zbawiciela Łazarza i opery Salvatora, Smugłona, Vellédę, Proroka Khorassanu, Liolę, Comalę, Lagonię, z melodramatów Pygmaliona, Kleopatrę, Orfeusza i Vinnetę. O ostatnich tych kompozycjach pisał Liszt w r. 1855 w Zeitschrift für Musik: „Co za okrutny los, gdy tak wspaniałe twory w osamotnieniu przetrwać są skazane, dla tego że w zbyt palącej i nazbyt wymiernej sfery wyższości, podobne tym kwiatom pustyni lub niedosiężnych górowierzchołków, do których człowiek dosięgnąć nie może, by ich wonią i całą ich pięknością się napawać!"

Sokołowski, jak wielu genialnych ludzi, jakby naumyślnie od losu był prześladowanym, wiele boleści z duszy jego wyciskała z twórczości i łzami skropione twory. Oddany całkowicie sztuce nie zaznał nigdy szczęścia ani razu do

rzem biedny, wyrzekniały, musiał się z naj-
większą trudnością z dawania lichopłatnych
lekcyj utrzymywać. Urodzony w Królewcu
r. 1804 już w 13 roku grał wybornie na
ulubionym swym instrumencie skrzypcach;
W 17 roku otrzymał miejsce skrzypka w or-
kiestrze teatralnej w Królewcu w 23 roku
wreszcie dobił się dyrekcyi muzyki tegoż
teatru. Tu pozostał aż do r. 1854 potem
przeniósł się do Bremy a w 1859 wywędro-
wał z nadzieją w sercu do Stanów Zjedno-
czonych, zaangażowany na dyrektora orkiestry
miejskiej. W Królewcu za czasów swego
tam pobytu założył akademię muzyczną,
która przed kilku laty wykonaniem kilku
dzieł swego fundatora obchodziła 25 letnią
rocznicę swego istnienia. Tu uznanym
był jako dyrektor muzyki jako nauczyciel
śpiewu w akademii i w uniwersytecie

jasno czytać o nowej kompozycji muzycznej.
Pomimo tego nawału pracy, w tym periodzie
jego życia powypadały najznakomitsze dzieła
jego natchnienia, najsilniejsze rozprawy
krytyki i artykuły w dziennikach muzycz-
nych po większej części, między innymi
słynna „Kontrowersya" przeciw
Wagnerowskiej szkole.
Ciasno mu było na tem polu: zdawało mu się,
iż w nowym świecie znajdzie szersze pole
należne dla siebie. Nadzieje zawiodły
go prawie. W zimie 1860 zaproszony do St.
Louis w Missouri na prezesa filharmonicz-
nego towarzystwa, musiał tam dla obję-
cia dyrekcyi. Na stanowisku tem niezmor-
dowany i wytrwały pracownik zmarł.
Jedynym pragnieniem jego było wydać całą prawie
zbiór swoich utworów w Europie i dać
się niemi lepiej poznać światu, niestety

mię między Dworzaków się spotkania. Zmarł bez
środków rozstawszy się z 10 dzieci; najmłodsza córeczka
„Cornala" ulubionej opery jego. Pogrzeb
odbył się z wielką okazałością i udziałem
licznej publiczności i Chór śpiewaków wy-
konał mu na pożegnanie śpiew grobowy
z opery „Cornala" który sam na ten cel
przeznaczył.

Nekrologia

W marcu 1872 umarł Adam Strum
niegdyś dyrektor orkiestry Teatru Rozmaitości
Kompozycja jego przed 20 przeszło laty była bardzo
popularną, zwłaszcza mazury i walce.
Wielu uczniów wykształcił między
innymi Izydora Lotto.

Tyg. Il. 246 z 14 Września 1872.

Z Meran w Tyrolu nadeszła smutna wiadomość
Donosić o śmierci Antoniego Stolpe
Zmarły znanym był w Warszawie jako

wdzięcznemu miastu z olbrzymich dzielności
kompozytorskich z powodu których znawcy
najświetniejszą mu wróżyli przyszłość. Zbytnia
praca zabierała mu dziesiątą siłę, słabość
piersiowa dokonała reszty. Po zmarłym
pozostało sporo utworów muzycznych
znajdujących się w rękopisach. Ktoś miał,
niedawno wyszła na widok publiczny.
Zawiadł w maju zeszłego dziesięcioletniego ży-
jącia artystki.

Tyg. Ill. N 249 z 5 Października 1892.

Anton Stolpe przez Zygmunta Noskow.

Biogr. Urodzony 20 Maja 1851 w Nowej
Aleksandryi (Puławach) gdzie ojciec jego
był nauczycielem muzyki w instytucie
panien otrzymał wcześnie t. conl.
Wstąpił do Instytutu muz. w Warszawie
i pracując w [illegible] w r. 1867 otrzymał
wielką nagrodę za fortepian i kompozycyę.

Nagroda zachęciła go do dalszej pracy. Chcąc
wystąpić za granicą dał jeden koncert
w grudniu 1868 na którym prócz drob-
niejszych utworów wykonano jego uwer-
turę na orkiestrę i sekstet z fortepianem.
Dochód jednak nie wystarczał. W maju 1869
dał drugi koncert na którym znowu za-
grano trio i sekstet. Utwory te zwró-
ciły nań uwagę. W lipcu 1869 wyjechał
do Berlina na ~~wykończenie~~ dalsze nauki u
Kiela. Udał się także do Kullaka który
usłyszawszy grę jego zajął się nim zaraz. (
Dochodów dostarczało mu koncertowanie w innych mia-
stach. W krótkim czasie tak zaś
był nim zadowolony że oddał mu
jedną klasę fortepianu w berlińskiem
konserwatoryum. Tu się zaczęła ob-
szerna praca Stolpego. Utwory jego
z tego okresu wskazują zrywanie z

Dawnym sposobem pisania i odznaczający
się oraz wielkiem wyśmiewaniem się
z pod wpływów szkoły. Kiel widząc tak wiel-
kie postępy Stolpego uważał go nawet
za mistrza i tak określił zawartość
kompozycyi Stolpego: „Niemcy mają
rozum, Francuzi uczucie, Polak zaś
tych obydwu jedno i drugie w mistrzowskiej całość
i to najwięcej uderza w utworach Stolpego."
Jako pianista okazał się uczniem Kullaka.
Zachwycony się po wyjeździe z konserwatorium
Wagnera został zapalonym, z którego pow-
stała choroba piersiowa. Zrozpaczony
ojciec sprowadził go do Warszawy, żeby
ze względu i spodziewał się polepszenia jego
zdrowia, lecz nadzieja okazała się bez-
skuteczną. Mimo wyjazdu do Salz-
brunn i Meran dnia 7 Września
1872 z konserwatorium w Meranie zgasł.

76.

Tyg. Ill. N. 250 z 12 Października 1872.

Marya z Wołowskich Szymanowska

słynna w Europie pianistka, matka żony Adama urodziła się w Warszawie 1795(?) z rodziców posiadających znaczną przędzalnię której część przy ulicy Walicowie N 1 dotąd zostaje w posiadaniu jej brata Aleksandra Wołowskiego. Od młodości okazywała wielkie zdolności i zamiłowanie do muzyki. Już w 9 roku życia dano jej nauczyciela Lissowskiego który po dwu latach t. był od postępy zdatności w swej uczennicy że sam zaproponował by jej dano innego nauczyciela. I takiż zastąpił go niemiec Gremm pod którym dalej się uczyła. Od lat 16 nie miała już żadnego nauczyciela lecz kształciła się ciągle grywając sama [illegible] [illegible].

Poślubiona Józefowi Szymanowskiemu

Dzierżawcy dóbr pod Warszawą nie znalazła w nim szczęścia i wreszcie r. 1820 rozwodem zmuszoną była zająć się troszczyć o los swój i trojga drobnych dzieci Heleny (zaślubionej z czasem Franciszkowi Malewskiemu synowi rektora uniw. wil. Szymona radcy) Celiny (zaślubionej Adamowi Mickiewiczowi dn. 22 lipca 1834) i Romualda zmarłego w [illegible] i [illegible] przedwcześnie [illegible].) Wtedy przyszła myśl skorzystania ze swego talentu. Dziś się wygląda po- bliżej w Petersburgu z wielkiem po- wodzeniem. Znajdujący się tam wówczas Hummel pierwszy jej oddał hołd i [illegible], pragnął aby [illegible] utworów jego kom- pozycji wykonała [illegible]. Odbyła się ma- sym koncertów i nowy wspaniale [illegible] za nią skomponowanych utworów. W Moskwie spotkała się z Fieldem. W i

78.

1822 odbyła podróż za granicę, [illegible] [illegible]
z powodzeniem w Niemczech, Francji, Anglii
we Włoszech. Najwięksi artyści i znaw-
cy oddawali zasłużoną pochwałę jej
znakomitemu talentowi i zaszczycali ją
swą przyjaźnią, jak Goethe, Walter Scott
i inni. Od r. 1827 osiadła stale w Petersburgu
zamianowana fortepianistką nadworną.
W r. 1828 Adam Mickiewicz w czasie
przejeżdżając z Moskwy do Petersburga
zapoznał i zbliżył się z Szymanowską,
osiadłszy zaś w tymże roku stale w Peters-
burgu stał się razem z innymi przyja-
ciółmi Franciszkiem Malewskim, i
codziennym gościem jej domu.
Jej utwory: pieśń „Wilia" skomponowana
i kilka rzeczy salonowych na piano-forte: polonezy,
mazurki, marsze, kaprysy, romanse. Do-
dorobiła muzykę do kilku śpiewów his-

strzegących Niemcewicza budziło do
Alpuhary, Świtezianki i domysł ballad
Mickiewicza i Z matką do Świtezianki
którą był nawet bardzo lubiany i przy-
tomny Radziwł. która jej zachwycającej dź-
więkom młodzieńczym przyczyniona.
Kiedy trzeb. zięcio i Mickiewiczem
rozstać Szym. przez stosunki swe w
sferach najwyższych pozyskała ma się
i paszport i tym charakterystycznym mian-
ką „celebre préte polonaise" i dnia
25 Maja 1829 odprowadziła go na
okręt który odpływał do Lubeki.
W r. 1832 umarła Szymanowska
na cholerę w Petersburgu.
Jednym nam mało znanym na pia-
nistą Szostakowskim bawiącym obecnie
w Kijowie i tam zamieszkałym który podobno
ma zamiar odwiedzić Warszawę.

Szostakowski jest uczniem z gab. go-
Dziesiątkiej; kształcił się w Petersburgu
pod kierunkiem Dreyschoka a następnie
Rubinsteina. Od kilkudziesięciu lat kon-
certowo po rozmaitych miastach cesarstwa.
Potem wyjechał do Berlina do Akade-
mie der Tonkunst wydoskonalił się
w teoryi i po dwu latach studyów
i kilku koncertach otrzymał profe-
sorską klasę fortepianową.

Tyg. Ill. N 254 z 9 listopada 1892
Zeszłego wtorku zmarł Józef Sieklicki
znany i powszechnie ceniony wiolonczel-
lista orkiestry Teatru Wielkiego.

Ludwik Nowicki z Wilna którego muzyczne
i kompozytorskie zdolności mają na Litwie
szerokie uznanie. Wiele kompozycyj jego
wyszło w pod pracowni litograficznych. Najpow-
szechniej są znane polonezy, Piosennik,

mollitus. Drwonetti oskobierowski i Jan-
tarza Noc na cmentarzu na temat Porodu-
zotn. Nowicki rozum Nominski i t.
się pomni i w Królestwie podczas wyjściowych
koncertowych Apol. Kątskiego Ahronom
towarzyszył. Dowiadujemy się że Nowicki
trudni się nauczycielstwem muzyki w
Kazimierzu (poprzednio w Izbie) gdzie dawno.
myśl szkołę [illegible] [illegible] [illegible] pań
i naczelnie. Oddaje się także kompozycji
i ma sporo manuskryptów.

Fiorman skrzypek i Taborowski
skrzypek dawali z powodzeniem
koncert w Berlinie.

Tyg. Ill. N 266 z 29 Stycznia 1881.

Tow. muzyczne zamianowało swym dyrekto-
rem pana Zygmunta Noskowskiego, który
obecnie należy do najznakomitszych.
Noskowski przez lat kilka przewodniczył.

twórczemu w konstancyi, która została w zupełnem oprzężeniu a zostawi zorganizowaną, kwitnącą, bogatą w środki działania z wytwornie wyćwiczonym chórem. Pytanie czy zyska on poparcie u Krakowa w ogóle stowarzyszonej, w koleżeńskiej pomocy artystów popieraniu pracy i społeczeństwa. Będzie to dowodem pracy aby celującą zawsze kollektywną obojętność której nawet usiłowania Żeleńskiego zmienić nie zdołały. W przyszły poniedziałek wystąpi p. Noskowski z własnym koncertem w resursie obywatelskiej.

Tyg. Ill. № 273 z 19 Marca 1881.

Oskar Kolberg jest także kompozytorem jego kujawiaki, mazury i krakowiaki nacechowane są głębokiem wnikaniem w naturę. Operetka jego do słów w części [illegible] p.t. Król pasterzy miała na przedstawieniu

Krzyżanowskim przedstawiona była w teatrze war-
szawskim r. 1859. Prócz tego tworzył on muzykę do obrazka p.t. Wesele w Ojcowie i posiadał w tece operę „Wiesław” do słów Sewery, żony Duchińskiej. Od r. 1842 począł wydawać zebrane przez się pieśni i melodje w Poznaniu, w Lesznie (wspólnie z przyjacielem ludu) a następnie w Warszawie u Dzwonkowskiego w małych zeszytach. W formie dzieła wydał pierwszą serję zbiorów swych p.t. Pieśni ludu polskiego (Warszawa 1857). Znajdujemy około pół tysiąca warjantów pieśni i ich melodji, tudzież muzykę tańców narodowych podaną w liczbie 466 odmian. Olbrzymiego tego materjału dostarczył lud zamieszkały na przestrzeni od Karpat po Bałtyk i od Buga po Odrę i Noteć. Pieśni ludu polskiego były przedsionkiem do rozległego wy-dawnictwa p.t. Lud, jego zwyczaje

sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzykę i tańce. Ogólny wynik dał 912 tomów jego badań nie licząc prac pomniejszych, pomieszczonych dawniej w czasopismach warszawskich oraz w wydawnictwach akademii umiejętności. W liczbie pierwszych powinno się zaliczyć kilkoset pieśni i melodyj weselnych wydanych w Bibliotece Warszawskiej od 1847 do 1849 w liczbie drugich wiadomości i obrzędy etc. Pogląd nad pieśniami i muzyką ludu litewskiego r. 1879. W dziele „Lud" Kolberg przedstawia się tylko nie jako narodowej muzyki, który zebrał kilka tysięcy melodyj lub ich wariantów ale jako niepospolitej pracy i sumienności zbieracz materyału etnograficznego. Wygląd pierwszy dzieła nam dzisiaj staroświecko

w literaturze naszej, a w połączeniu z względem
drugim dzieło jego stawia na pierwszem miejscu
w literaturze etnograficznej wszystkich ludów
słowiańskich. Wydawnictwo to nie jest jeszcze
~~zak~~ skończone – autor dźwiga ciągle młodzień-
czo [illegible] i ma w tekach swoich jeszcze potężny za-
sób czekającego ogłoszenia. Kolberg liczy już
lat 66 i ma doczekać się tło, sam więc najlep-
szy [illegible] wydawnictwo swe stanowiący dział-
ny bez ofiarnych pracy swej i korzystając bezpłat-
nie. Akademia umiejętności z wielkim wysiłkiem
swego nieznacznego funduszu przeznacza co-
rocznie na ten cel wydawnictwa 600 zł. ale
to wcale nie pokrywa całkowicie kosztów wyda-
nia drugiego tomu, trzeba jeszcze około 200 zł
dołożyć których autor nie posiada. Ze sprzedaży
tomów wydanych nie spływa nic wpływów
bo publiczność dla wydawnictwa jest obo-
jętna a księgarze trzecią część biorą jako rabat.

Tym sposobem przez artystów lat 10 przy z swojego wszystkich Akademii i Antona wszystko tylko tomów ósmo.

Zygmunt Glogier.

Za staraniem i Dyrektora Münchheimera odbył się koncert na rzecz O. Kolberga odbyły się zupełnie ~~dochodu~~ a naszego wydawnictwa, przyniósł 2000 rub.

Zygmunt Noskowski zawiadamia listem otwartym, że w Dolinie Szwajcarskiej dyrygowanej którego orkiestra krajowa w którym w stałych i codziennych koncertach wystąpi cały zastęp orkiestry Wilków, Oskarowa, Fliegera i t.d. Pierwszy koncert odbył się w maju b.r. ku wspaniałemu zadowoleniu.

Oskar Kolberg listem z Modlnicy dziękuje za świetny dochód najprzód Dyrektorowi Münchheimerowi, potem artystom i publiczności.

Tyg. Ill. N 282 z 21 Maja 1881

Zygmunt Noskowski ukończywszy naukę
w gimnazyum realnem i nauka gry na
skrzypcach doprowadziwszy do wysokiego
stopnia pod kierunkiem Hornziela za-
pisał się do Instytutu muzycznego warszawskiego
Pod Kątskim kształcił się na skrzypcach,
na fortepianie uczył się sam również i
na organach. Przeszedł kurs śpiewu so-
lowego, grywał na trąbce, pracował nad
teoryą, oddał się muzyce w zupełności.
W teorii uczył się u sprowadzonego Moniuszki po-
tem przy pomocy Żeleńskiego a wreszcie
wyjechał do Berlina gdzie się uczył u
Kiela gdzie był jego ulubionym uczniem.
Po powrocie do kraju dał koncert kompo-
zytorski w którym publiczność za-
chwycała się jego uwerturą „Morskie
Oko" i pierwszą symfonią. Teraz

niestety nie znaleziono na razie odpowied-
nego dla niego stanowiska. Tymczasem
Kiel z Berlina zawiadamia go że Kon-
stancja pragnie powołać go na posa-
dę Dyrektora swego Towarzystwa muz.
„Boden". – Noskowski nie
mogąc w Warszawie odpowiedniego
ani nawet widoków – wyjechał do
Konstancji i tam to w ciągu kilku-
letniej działalności doprowadził do
świetnego stanu.
Po kilkuletnim pobycie w Konstancji
Noskowski otrzymał zawiadomienie
że otwiera się tutaj pole dla jego działalno-
ści. Tow. muz. w Warszawie które
od lat kilku zachwiawszy się o swoim
bycie do istnienia nie mogło osta-
tecznie miało za dyrektora Żeleńskiego.
Żeleński porzucił zarząd, ato

na cele rady znalezienia mógł i zarabiał
uwolnienia jeszcze przed uzyskaniem Ka-
dencji. Komitet Towa. znalazł się w
kłopocie. Komisji to po żelaznym prawie,
czyż ktoś wybitny młodzieniec nowy? i
wybór ich padł na dyrektora „Bodanni"
który też na wezwanie zgłosił się natych-
miast. Wybrano go jednogłośnie i oddano w
Dyrektorem w [illegible] i ob. objął jej
swe obowiązki". — Kompozycje jego
Napisał [illegible] i Mielka swoich i kwartetów
wiele bardzo pieśni, dwie symfonie całe
mnóstwo kawałków na piano i skrzy-
piec utworów drobnych. 6 d. Dnia tego
rozpoczął w Dalmacji [illegible]
szereg codziennych koncertów symfonicz-
nych. Zobaczył w tym celu [illegible] Dalmacji.
płatnie je gdzie nie można było inaczej
ichami zagranicznymi i wykonywał pro-
wadził kompozycje polskie.

Władysław Mierzwiński urodził się
w Warszawie i wychowany kształcił się tam
przez czas jakiś muzyki w konserwatoryum
pod kierunkiem Dobrskiego i Quattrini'ego.
Nie był jednak do końca uczniem konserwa-
toryum bo naukę odkładano na długo
a on chciał prędko występować. Wyjechał
za granicę i uczył się u Lamperti'ego wreszcie,
przy poparciu Halanziera dyrektora opery
w Paryżu. Halanzier nie umiał ocenić trafnie
siły i doniosłości głosu Mierz. i nie zdołał.
Dał zaledwie młodemu artyście nawet
wtedy gdy on wystąpił pierwszy raz w operze wo-
znał wcale niemiłego jego przyjęcia. Trzeba
było pracować dalej. Wyjechał przeto do
Włoch pod zmienionym śpiewał po róż-
nych scenach i wywalczył sobie
sceniczną rutynę, wzmocnił głos, wziął
się dalej aby znów spróbować szczęścia

w Paryżu. Tym razem nie zawiodło go ono wywalczył sobie taką pozycję że odtąd nie potrzebował się lękać o przyszłość. W parę lat później stojąc w Londynie gdzie go powitano burzą oklasków.

Krystyna Mackiewiczówna urodziła w Warszawie w wieku dziecięcym przeniosła się na Litwę gdzie uczyła się piania i śpiewać. W 1869 ukończywszy konserwatorjum w Petersburgu wyjechała do Włoch i tam kształciła się pod kierunkiem Lampertiego (ojca) a następnie Rossiego. Wystąpiła po raz pierwszy w Trydencie w operze „Gustaw Waza" Zaangażowana zaraz została do Londynu do teatru „Her Majesty Opera" Zamiast jednak na jego deskach wystąpić dała się usłyszeć w Leeds i Liverpoolu a następnie w stolicy na koncertowej estradzie obok Nilson, Trebelli Bettiny, Sanz Moraskiej i t.p.

W operze wykonanie uważ z „Poranka" było dla niej prawdziwym tryumfem i uczyniło ją głośną w Anglii. Romans Siebla z Fausta odśpiewany na scenie opery królewskiej wywołał cały szereg najpochlebniejszych sprawozdań i całej krytyki. W 1870 śpiewała ~~[illegible]~~ prawie we wszystkich większych miastach Anglii, Szkocji i Irlandii, zyskując wszędzie oklaski. W roku następnym przenosi się w podróż art. do Włoch, występuje w Medyolanie w teatrze „La Scala" przyjmowana z entuzjazmem. Potem była w Hiszpanii zaangażowana do Lyceum w Barcelonie, skąd powróciła do Londynu, biorąc udział w koncertach Mapplesona i występowała w Operze Królewskiej. Z Anglii przeniosła się na wschód Europy, śpiewała w Wilnie, Kijowie i Petersburgu,

w r 1878 zawitała do ojczystej Warszawy.
Posiada głos miękki dźwięczny i czysty o
skali obszernej bo od wysokich tonów
mezzosoprano do niskich konto alto
niegasnącej a wybornie wyrobionej.
Wolf Edward znany kompozytor i pia-
nista zmarł 15 Października 1880 w
Paryżu.

Tyg. Ill. N 303 z 15 Października 1881
Zeszłej środy zmarła tu Paulina
Rivoli znakomita śpiewaczka opery naszej.
Napoleon Orda wydał nowy zeszyt pieśni
z rzędu nowego zbioru układanek tańców
i galopów.

Tyg. Ill. N 306 z 5 Listopada 1881.
Paulina Rivoli urodziła się w Warszawie z
ojca Włocha uczyła się śpiewu pod kierunkiem
Karpińskiego i wystąpiła poraz pierwszy
w r 1837 w naczelnej roli z Włoszki w Algierze

a następnie przed p. Dworzak Petich w Robercie Dia-
bła jako Alicja. Drugi ten występ zjed-
nał jej powszechną sympatię wszystkich a
ostatecznie uznanie, które niebawem
przemieniło się w pierwszorzędne.
W 1865 zmęczona lata porzuciła scenę z po-
wodu słabości we zmęczeniu głosu. Po raz
ostatni śpiewała w Hrabinie Moniuszki.
Jak donosi „Przegląd" lwowski z d. 15 lutego 1889
została żoną nauczyciela tenora Juliana Zakrzewskiego
mianowanego Dyrektorem opery w Kazaniu.
Tyg. Ill. № 319 z 4 lutego 1882
Tow. muz. Pomimo znakomitego
kierownictwa p. Noskowskiego chór jego
się [illegible] zarazem można by nazwać
zarazem chórzystki. Oto ich nazwiska
Wiandot, Dordziegowski, [illegible]
Sikorska i Borcewicz. Ostatnie przed-
ni należą do szkoły francuskiej, które [illegible].

uważając z całem zewnętrznem wiąże się z głębokością, ale, nie poetycznością natury ale brawurą, lekkością i wdziękiem, z którą ka- żdym razem na [illegible]. Jednym z naj- znakomitszych przedstawicieli tej szkoły jest dzi- siaj Sarasate, którego niektórzy królem skrzypków nazwali. Sądzę że gra Sarasate musia- ła [illegible] [illegible] królem jednak tego nazwać: Sarasate przewyższa wprawdzie [illegible] pięknością [illegible] tonu lecz za to ten ostatni góruje nad nim temperamentem i mechanizmem tak, że wiemy tym że pod tym względem nikt mu dorów- nać nie zdoła. Barcewicz po powrocie z Skandynawii dał się słyszeć na jednym z wie- czorów [illegible]. Może wyznać zaledwie wielkim wymaganiom. [illegible] kto zarzucić zechciał [illegible], że chyba na [illegible] niedostateczne [illegible] w wykonaniu.

W pierwszych dniach Warszawianom trzeba mówić jednocześ-
nie i o Noskowskim – poprawnie i ze znawstwem,
Dał się zawsze słyszeć w Towarz. Orkiestralnym.
Orkiestra naraz dawali koncerta. Wykonanie
świetne pod względem miękkości i swobody smyczków.
Echo muz. pod redakcyą Kleczyńskiego pod-
względem dziennikarskim redagowane, zacho-
wało się stosownie na krajach. Wł. Żeleń-
ski wydał „Zasady harmonii” preludyi organo-
wych. Karol Studziński pięć piosnek.

W. T. Górski.

Tyg. Ill. N 325 z 18 Marca 1882
Jutro w rocznicę obywatelskiej niedoli odbędzie się
koncert na dochód orkiestry Tow. muz.
jaki nie istnieje. Na czele orkiestry
stał p. Zygmunt Noskowski; grywała ona
doskonale w dalszym ciągu. potem aby iże
i nie zarobkować się, zamieściała występy
z udziałem śpiewaków czy instrumentalistów itp.

gości ich, natychmiast przygotowała produkcyjom
muzycznym p. Świdzińskiego i wszelkie usposobienia
na ucztę zawołano przez kwiecie i kawiarnianą
modłę i w Café ... Wszystko nie nie pomo-
gło. Zabrakło przez, miejsca i natchnienia ...
w kilka osób stołujących naraz miejsce, które w
każdym nierozumnie wnet oznaki przeszłych
wspomnień. To wszystko i Ostatecznie.

Tyg. Ill. N. 328 z kwietnia 1882.

PP. Skrzyński, Trombini, Noskowski
Michałowski i Goebel wystąpią w
sezonie koncertowym całą serię wieczorów
kwartetowych. Dotychczas najgłośniejszą była
nowością: kwartet fort. (d moll) Noskowskiego
i kwartet smyczkowy (f dur) Czajkowskiego
oba wybornie. Przypomina się nam wrażenie
kwart. Ant. Stolpego i Rutkowskiego
ucz. Noskowskiego.

Górski jest w tutejszym seminarium, teraz w Kielcach.

Nekrologia.

Rivoli Paulina niegdyś primadonna opery polskiej zmarła d. 15 Października 1881 w Warszawie.

Dobrowolski Jan Nep. zmarł 2 Listopada 1881 w Dreźnie.

Kons. muz. od czasu objęcia dyrekcji pana Aleksandra Zarzyckiego robi szybkie postępy praca cicha bez rozgłosu ale jak widzimy w popisie skuteczna.

Nap. Orda przygotował primadonnę [illegible] [illegible] [illegible].

Tyg. Ill. N 357 z Października 1882.

w Rosyi [illegible] odbędzie się [illegible] [illegible] pod dyrekcją [illegible] Münchheimera [illegible] [illegible] dyrek. ork. teat.

Celsomina która z powodzeniem w 1880 przestała wzbudzić zaciekawienie [illegible]

znanem wydawnictwie pod red. Kleczyńskiego.
Napoleon Orda zmarł niedoczekawszy
się wydania pod prasą już będącej ósmej
serji jego widoków. Obłożnie chory zaś
zażądał przeniesienia go w szpitalu
ewangelickim w Warszawie i zmarł
tam 26 kwietnia 1883.
Paulina Raszkówna primadonna opery
polskiej [illegible] w Warszawie kształciła się
pierwotnie w śpiewie u pani Nissen
Salomon nauczycielki konserwatorjum
petersburskiego. Karjerę artystyczną
rozpoczęła w 16 roku życia. Pierwszy
jej występ był na scenie teatru: Malibran
w Warszawie w „Tancredi" po którym
poszły kolejno Lunatyczka, Dinorah
i Robert Djabeł. Potem śpiewała w
teatrze ~~Lwice w Paryżu~~ przez 3 miesiące i z
tąd wygrana i ceniona przez pana

Halonzior Dyrektora opery w Paryżu pokazała się tam jako Ofelia dni 21°
Czerwca 1875. W dwa lata później pod wpływem i kierunkiem prof. Sbriglia
z lekkiej śpiewaczki przeobraziła się na soprano dramatyczny i otrzymała pierwsze partye w Królu Lahory, Hugo-
notach, Polieukcie, Żydówce, Afrykan-
ce i t.d. Śpiewa z olbrzymim powodzeniem i zmusza dyrektora wielkiej opery do coraz większej pensyi. Gdy ją tam zaangażowano wyznaczono jej 30000 franków rocznie w cztery lata później wzrosła ta pensya do 100.000. Ma-
dryd przedostawszy Paryżowi śpiewaczki potrafił to książęco wyna-
grodzenie i zaangażował Reszkównę za 25.000 franków miesięcznie.
Artystka od r. 1879 porzuciła Paryż.

i przeniósłszy się do Medjolanu podpisała kon-
trakt z Dyrektorem teatru Rossa.
Odtąd ukazała się znowu na scenie Medjolańskiej
odwiedzając po miesiącach swobody i odpo-
czynku rodzinne miasto. W r. 1879 i 1880
śpiewała tam miesiąca w Medjolanie
w La Scala w zeszłym roku i na począt-
ku bieżącego z dobrym obecnie
śpiewa w Warszawie (Maj 1880) i śpie-
wa nadarmo, wiedząc że nie stać
nas na to by należycie ją opłacić.
<u>Władysław Górski</u> zamieszcza w Tyg. Ill.
recenzję i sprawozdania warszaw-
Tyg. Ill. N. 23 z 9 Czerwca 1883.
<u>Augustyn Freyer</u> umarł 28 Maja 1883,
urodz. 1803 r. w Mulda pod Freibergiem – w 10 roku
życia mógł już grać nauczyciela swego w Kościele zastępując
organistę Geislera. Rodzice jednakże pragnęli
oddać do kupiectwa ani razu nie mając ku temu

żadnego pociągu przyjął tylko muzyki.
Z tęsknoty za wszystkich wspólnie mia-
sta i w młodym zapaleniem muzycznym porzu-
cił kraj i udał się do Polski.
Zamieszkawszy w Warszawie pobierał lekcje
kontrapunktu u Elsnera a po skończe-
niu całkowitych studjów poświęcił się
grze organowej i niebawem także
na instrumencie tym przyszedł do do-
skonałości. Wtedy to chcąc wobec ziomków
swoich i zagranicznych [illegible] zdobyć
sławę, wyjechał z koncertami do swojej ojczyz-
ny. Dał się słyszeć i w Dreźnie, Lipsku, Ber-
linie, Wrocławiu, Hamburgu i innych
miastach niemieckich. Wszędzie znalazł uzna-
nie nie tylko krytyki i publiczności ale i pierw-
szorzędnych kompozytorów jak Mendelsohn
i Spohr oraz najsłynniejszego wówczas organisty
Hessego. Pomimo jednak powodzenia

ks. August nie osiedlił się w Niemczech lecz za-
tęsknił do naszego kraju do Polski którą uko-
chał serdecznie i gdy tylko minęła wojna
(1871) powrócił do Warszawy. Od tego czasu
pełnił w nas stale obowiązki które dopiero
na kilka lat przed śmiercią ze zmartwieniem
i drżącą już ze starości ręką wypuścił.
W 1886 powierzono Freyerowi posadę
organisty przy kościele ewangelickim w Warsz.
które skutecznie spełniał. Od czasu założenia
instytutu muzycznego Freyer został członkiem
zarządu tej instytucji oraz nauczycielem har-
monii i gry organowej. Każdy nasz lepszy
organista pochodzi pewnie ze szkoły Freyera
Z kompozytorskiej niwy długiem nie został
wydał kilka rozsztuowanych, preludyi, pieśni
chórowo-towarzyskich jego chorałów etc. Wszyst-
kie odznaczają się szlachetnym pomysłem i staran-
nem obrobieniem, choć nie imponują fan-

dzięki do prostoty i naturalności swej przyjemne
mogą sprawić wrażenie.

Wł. Górski.

We wrześniu 1883. Salon koncertowy otworzyła
pani <u>Wanda Müller Orzechowska</u>
koncertem pożegnalnym. Dla działal-
nej śpiewaczki uznanej na pierwszorzę-
dnych scenach Europy niema tu miejsca
i pomimo gorącej chęci śpiewania swoim
między obcymi musi szukać pola do pracy.
Koncert nastąpi z [illegible].
W literaturze artystycznej prawie mamy
do zapisania się „Echo muzyczne” a
jako obecnie i teatralne. Które wypełnia-
jąc rozszerzenie programu bez nie wspra-
wiało romantyczne gałęzie sztuki. Na czele
działu literackiego stanął p. Bol. Zawadzki:
dział muzyczny objął p. Jan Kleczyński.
Tyg. Ill. Nr. 55 z 19 Stycznia 1884.

Tow. muz. cierpiało na brak środków finansowych.
Wyszły niedawno u Kistnera dwa utwory Władysła-
wa Żeleńskiego kwartet op. 28 i wariacje
kwartetowe op 21. Niedawno słyszeliśmy
w Tow. muz. sonatę na fortepian i wiolon-
czelę Józefa Wieniawskiego dobrą. Przyjmo-
waliśmy dwie barkarole i Rondino na piano
Sołtysowskiego i brak im konsekwentnej
formy. Fantazja polonaise op. 9. Langbrukie,
ją za dość dobrą. Utwory zaś Feliksa
Malczewskiego za dyletanckie i pełne
błędów ortograficznych i co do formy.
Radzimy mu popracować u jakiego dobrego
nauczyciela kompozycji. Wł. Górski.
Tyg. Ill. 67 z 12 kwietnia 1884.
Miłośnik muzyki hr. Gustaw Plater
wystąpił z koncertem orkiestrowo-
chorałowym na korzyść Kasy przytułkowej
artystów teatralnych – Pomiędzy innemi

mazurami i krakowiakami. Odegrano także
jako nowość „Sielankę na obój i orkiestrę
kompozycji ks. Platera i utwór ten
wogóle podobał.

Ostrzyżona Dunieckiego jednoaktowa
opera pt. „Potrzeba" grano niedawno na
scenie Wielk. Teatru. Nie operetka
była odpowiednią dla twórczości Duniec-
kiego — symfonia lub opera szerszego
stylu większej na której mógł zdobyć
sławę dla siebie i kraju. — Duniecki
sam wiem zabrał się nawet do pisania
opery lecz niestety po napisaniu
pierwszego aktu umarł.

Tyg. Ill. No 79 z 5 Lipca 1884

Między uczniami w Warszawie p. Marjan
Sokołowski otrzymał w Paryżu 2ą nagrodę
za kompozycję na fortep. „Petite Berceuse".
Na konkurs było nadesłanych 126 utworów

z Podola donoszą o wydaniu przez pana Żegana Podlaskiego w Kamieńcu większych kompoz. na piano z motywa-mi czysto mazurskiemi.

Tow. muz. W. otworzyło we wrześniu 1884 szkołę śpiewu

Utalentowany skrzypek polski Kwiatkowski otrzymał posadę solisty pierw. w wielkim teatrze w Moskwie.

Październik 1884 Władysław Żeleński wykończył swą operę Konrad Wallenrod która niebawem będzie przedstawioną we Lwowie.

Stanisław Barcewicz został zaangażo-wany za pośrednictwem biura Wolfa na szereg koncertów do Berlina.

Znany w Paryżu kompozytor Henryk Kowalski autor operetki „Gilles de Bretagne" wystawił na scenie Drugiej swój utwór w tymczasym

Offenbachowskiej wodewilu pt. Monsieur Choufleuri
Zakrzewski Julian w Krakowie z pieniem a
z powodzeniem.

Grudzień 1884. Oskar Kolberg wydał
17 zeszyt swego dzieła „Lud" jego wydał
w Krakowie nakład Gierzyński pojmowany szkoło
muzyczną.

Styczeń 1885. Oratorjum młodego
Pawła Gnerzyńskiego kompozytora pt. Kaza-
nie na górze (Bergpredigt) na orkiestrę
chóry i 6 artystów solo wykonana była w wie.
po miastach niemieckich z powodze-
niem.

Kompoz. Münchheimer pisze 4 aktową
operę pt. „Mazepa" libretto napisane na
tle tragedji Słowackiego N. Radziwiłł
C. Kazimierz Danysz młody z Poznania
z Warszawie niedawno zajął się organizacją
chóru amatorskiego dla kompozycji swoich.

Józef Wieniawski wystąpił niedawno
w ~~[illegible]~~ Brukseli z powodzeniem.

Tyg. Ill. Luty 1885.

Pan Tokarzewski w Gawotach, Menuetach, Mazurkach i Nokturnach dowiódł że ma poczucie formy i na dokładność fortepian.

Pan Paderewski w swej Balladzie i Mazurkach potrafił nawet [illegible] rzeczy oryginalnych w [illegible] harmonii. Szkoda tylko że wybrał formy wyzyskane już tak bardzo przez Chopina.

Adam Münchheimer kończy w rb. 35 lat służby teatralnej.

Do chórów opery warszawskiej [illegible] ski tenorzysta p. Maryan Alma.

Jan i Edward Reszkowie zaangażowani zostali do wielkiej opery w Paryżu. Ech. Muzyczne Marzec 1885

Stanisław Barcewicz występuje z powodzeniem w miastach niemieckich.

Umarł d. Leopold Damrosch rodem z Poznania dyrektor opery w Nowym Yorku.
W Marcu 1885 umarł Maksymilian Moritz prof. konserwat. członek orkiestry wielkiego teatru i kompozytor w Warszawie.
W kwietniu 1885 odegrano się koncert kompozytorski Paderewskiego wybornego kom. znanego lepiej za granicą w Niemczech niż u nas.
Władysław Mierzwiński otrzymał od cesarza Wilhelma tytuł Hofkammersänger.
Adam Münchheimer urodzony 23 grudnia 1820 w Warszawie. W … roku zaczął go kształcić na skrzypcach i na fortepianie. W 15 Aug. Freyer uczył go harmonii i kontrapunktu. W 20 roku 1850 1o maja wobec dyrektorów opery Nideckiego, Quattriniego i Stefaniego zdał egzamin i został przeliczony w pr.

śród pierwszych skrzypków ~~Wielkiej opery~~ orkiestry
Wielkiego teatru. Zajęcia te nie wystar-
czały mu - porzucił je i udał się za granicę
po dalszą naukę. Zwiedził Niemcy, Belgię
Francję i pobierał dalsze studya u niemiec-
kiego teoretyka Marxa powrócił mając
lat 24 i zabrał się do napisania pierwszej
swej opery „Otton Łucznik" Odtąd pod-
miąc obowiązki dyrektora baletu a następ-
nie opery pracował bezustannie w War-
szawie jako kompozytor pedagog i organi-
zator koncertowy. Posiada niepospolitą
wiedzę i niezaprzeczalne zasługi mimo
to skromny. Z oper „Otton Łucznik"
i „Stradyota" wystawiona była na warszawskiej
scenie. Nie wydano jego opery „Mazepa".
Chociaż dziś przedstawiona opera nie doznaje
należytego powodzenia, mimo to przyzna-
ć im należy wiele niezaprzeczonych zalet

zjawił się Münchheimer tak wysoko ceniący tę muzykę instrumentalną, że mógłby się nim poszczycić niejeden kompozytor o europejskiej sławie. Wykonanie jego z podniesieniem przez nim naszej marszałkowej zasługuje na wszelkie uznanie.

Wł. Górski.

Tyg. Ill. N 132 z 11 Lipca 1885

Dr. Henryk Kopowicz umarł w roku zeszłym — urodził się w 1814 na Podolu gdzie przebywał ojciec jego przedtem. Potem przeniósł się do Krakowa na prof. uniw. Jagiellońskiego. Śp. Henryk otrzymał staranne wychowanie i wykształcił porządnie zamiłowanie do muzyki. Obok nauk gimn. uczył się na fortepianie a od Wincentego Gorczyczewskiego teorii muzyki. Po ukończeniu gimnazjum

zapisał się na medycynę w 27 roku został doktorem. Potem udał się na Podole krótko bawiąc u [illegible] na granicy. ~~W drodze przeto zapoznał się~~ Zatrzymawszy się do [illegible] i Podola przybył przez Dr. lekarza domowego u ks. Szembeka na Podolu i odtąd zamieszkał Kiev we wszystkim ~~stronom~~. Ożenił się i jako stałe miejsce pobytu obrał sobie miasteczko Tarnoleśniec z którego wraz z sąsiadem z Aleksandrem Orłowskim łączyły go ścisłe więzy przyjaźni pełnej o poetów i obowiązków lekarza u Szembeka. Umarł 10 Sierpnia 1884 – zdrowy jeszcze mężczyzna w 12 [illegible] Doktorowa był kilkakrotnie w Warszawie, Kijowie i Berlinie. Pisał wiele prócz [illegible] wierszów i t.d. wiele pozostało po nim w rękopisach.

J. J. S.

Tyg. Ill. N 138 z 25 Lipca 1885.

W Poznaniu ukazał się w tych dniach pierwszy zeszyt publikacyi ks. Józefa Surzyńskiego „Monumenta musices sacrae in Polonia" czyli kompozycye kościel. wzorowych mistrzów muzycznych z epoki klasycznej w Polsce.

P. Justyna Machwicówna wystąpiła obok Adeliny Patti z powodzeniem na scenie opery włoskiej w Londynie (Convent Garden) śpiewa partye altowe.

Kazimierz Hoffman napisał muzykę do pięcioaktowego baletu „Bandits".

Stanisław Barcewicz skrzypek w konserwat. warsz. posady prof. wyższej klasy skrzypiec a z dniem 1 Września 1885 objął nadto posadę pierwszego skrzypka opery warszawskiej.

Tyg. Ill. N 143 z 26 września 1885.

Juliusz Zarębski urodz. 2/3 11 Grudnia
1854 w Żytomierzu – pierwszą nauczycielką
talentu była Łucya Kosińska. W r. 1871 czy
1872 udał się konserwatoryum wiedeńskie-
go po dwu latach ukończył fortepian –
kompozycyę z nagrodą. potem w kon-
serwatoryum Petersburskiem zdał egza-
min na dyplom i klasę. Wtedy udał
się do Liszta – Powróciwszy do Warszawy
dał kilka koncertów a wszędzie krytyka
uznawała się nad tylko w grze jego ale i w
jego kompozycyach. Będąc na wystawie
Paryzkiej przejął się fortepianem o dwu
klawiaturach” którego według pomysłu Józefa
Wieniawskiego budowała firma braci
Mangeot w Paryżu. Zarębski posia-
dał parę z wytrwałością godną lepszej sprawy
na tym fortepianie koncertować i prze.

wziął go z sobą do Żytomierza, Warszawy Wilna i t.d. Z Brukseli potem zamianowany profesorem konserwatoryum w Bruxelli na miejsce Brassina powołanego do Petersburga. Odtąd koncertował już mało wiele gdyż i później począł zapadać na zdrowiu. Przed 2 laty będąc w Warszawie grał jeszcze przecudownie lecz ciągle już był zmęczony. Zimę 1883/4 musiał przepędzić w ~~Warszawie~~ Szwajcaryi. Obecnie zaś przebywa u rodziców w Żytomierzu gdzie umarł.

Dembiński utworzył w Poznaniu z tą swoją szkołą kompletną orkiestrą koncertową. Zaczął już czynić artystyi prawie!

Wanda i Jadwiga Bulewskie

Rodzina [illegible] z [illegible] i [illegible]

ich Dominik, który w 1831 komendantem twierdzy w Zamościu. Ojciec zmuszony okolicznościami zamieszkał w Anglii gdzie Kolendzkie się urodziły w domu Ojca. Wykształcenie pobierały w Genewie w Szwajcaryi. Potem udały się do Paryża celem kształcenia się w muzyce do której szczególnie miała Jadwiga szczególne miłe zamiłowanie. Henryk Wieniawski wziął ją w naukę i opiekę szczególnie zajął się Jadwigą skrzypaczką. Wanda kształciła prof. Bernol pianistę znanego skrzypka. Po ukończeniu nauki i opuszczeniu Paryża obiegły w towarzystwie swej matki siostry Litewa- t. Leona Żurkowska całą niemal Europę koncertując nawet i na dworach monarchów jak w Londynie, Kopenhadze, Berlinie, Sztokholmie

a przed kilkoma miesiącami o [illegible]
[illegible] rezydencyi królewskiej w mieście Krakowie.
Wszystkie wyrażają się o niej bardzo po-
chlebnie.

Mikołaj Biernacki wrócił na
mocy dekretu kamienieckiego [illegible]
z Parnasu i osiadł w Krakowie.

Gustaw Lewita eks-kandydat na [illegible] pianista
[illegible] się z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Newada Dobrzański [illegible] wystąpi
w wielu koncertach.

Lwów w Październiku 1885

Zmarł ś.p. Fabian Tymolski kompo-
zytor tańców. Jego [illegible] [illegible]
ki polonezy i mazury obiegały całą
Galicyę.

Tyg. Ill. N 349 z 5 Września 1874.

Nekrologia

Paulina Szabnerowa żona naczelnika wydziału banku polskiego pianistka i kompozytorka zmarła 23 lutego 1874 w Płocku w wieku lat 57. Uczennica Mendelssohna (?) występowała kilkakrotnie w Warszawie jako koncertantka. Wydała wiele kompozycyj muzycznych a oprócz tego pracowała i na polu piśmienniczem, jak to tłumaczeń przy pomocy artykułów udatnych do rozmaitych czasopism.

Tyg. Ill. N. 354 z 10 października 1874

Teatr Krakowski.

Tyg. Ill. N° 363 z 28 listopada 1874.

Romuald Zientarski od dwu lat złożony ciężką chorobą zmarł 25 listopada 1874 w wieku lat 45. Urodzony 1829 we wsi Wyszynkach? Kształcił się muz. w Warszawie pod kierunkiem Elsnera i N. Dobrzyńskiego. Następnie [illegible] oddał się zawodowi nauczycielskiemu. Wydał utwory na fortepian. Był prof. klasy organowej

w Poznaniu. napisał sztukę dla organistów.
był nauczycielem fortepianu w Szkole św. [illegible]
[illegible]. Oprócz tego komponował.
Napisał wiele mszy, oraz przygrywek kościel-
nych, pieśni relig. motetów, tercetów, kwartetów
preludyów na organy, odznaczających się sty-
lem spokojnym i łagodnym. Od 1860 począł
zeszytami wydawać kompozycye kościelne
p.t. Muzyka kościelna chóralna i figuralna
używana przy obrzędach kościoła rzymsko
katolickiego. Celem tego wydawnictwa było
podniesienie muzyki kościelnej będącej naon-
czas głównie na prowincyi w zaniedbaniu. Wydawnictwo
to znalazło wielkie uznanie nawet pomiędzy duchowień-
stwem [illegible] podpisem i świadectwem wyższ-
ości [illegible]. a krytyka tak krajowa jako
i zagraniczna pochlebnie o wydawnictwie
tem się wyrażała. Prace jego rozeszły się
po całym prawie kraju.

Huśtawka – Cyprian Norwid.

Gdy po dworze pomajowym,
Wstęga tęczy niebios płynie,
Ja w wianeczku liliowym
Latam sobie po dolinie.
Latam bujam kręcąc w kółko
Po dolinie, po jeziorze,
Lub wzlatuję patrzę jak jaskółka,
Gdzie zimowe nieba zorze.
Czasem w ptaszka się przemieniam,
Kręgiem po niebie szybuję,
Za skowronkiem się wyrywam
Słowikom nie daruję.
Bo skowronki i słowiki,
Lilije i powoje
Z doliny i strumyczki
Wszystko dla mnie, wszystko moje.

Dziewczę i kwiaty przez W. G.

Książę skonał w czarnej marze
Niosą po nim kwiatki róże
Perłowemi łzy;
I zakwitną po nim bez, powoje
Lilie, dzwonki i fiołki, maje
Płyną w falach mgły;
Niechaj płacze lilia, róża,
Niechaj płacze bez
Ta już potem panna duża,
Niech nie cierpi łez.
Kiedy pierwsze raz dostrzegłam
I płakałam i zadrżałam
Gdy mi umarł kwiat, . .
Mama mówić się kazała,
Choć ja potem już dojrzała,
Mam już trzecie lat.
Wyrzeźbione moje kwiatki;
Przedwczesnej Wam
Wy nie macie drogiej matki;
Takiej jak ja mam.
Blaskiem gorącym i pieśni zbudzone
Pośród róż w wonnem łonie
Tak i cały dzień;
Samotnie tylko żyję
Ciągle czytam, piszę, szyję; ;
Będzie zmieni to zmian!
I jak dziś blaskiem gorącym,
Tak mnie chłopca daj,
A ja będę pieć kiedy i
Śpiewać cały maj.